Nr. 313 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, poniedziałek 13 listopada 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5**. Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagranicz. o **50** prc. drożej

OBYWATEL A PAŃSTWO.

Przemówienie Prezesa Rady Naczelnej B. B. W. R. Województw południ.-wsch. posła dr. Aleksandra Domaszewicza, wygłoszone w dniu Święta Niepodległości przed uroczystem przedstawieniem w Teatrze Wielkim.

Piętnastolecie Niepodległości, które święcimy dziś uroczyście w całem Państwie, a w szczególnym nastroju we Lwowie, gdzie przed 15 laty przypieczętowaliśmy obfitą krwi ofiarą przynależność do odbudowanego Państwa — stanowi zamknięty dla siebie okres w historji Młodej Polski, który odrodził genjusz Wielkiego Wodza, bohaterskie poświęcenie tysięcy Jego szarych Żołnierzy, moc dziejowej woli Państwa i wola narodu w nieprzerwanym ciągu pokoleń, od pierwszego Kościuszkowskiego, poczynając.

W ciągu tego Piętnastolecia dokonała się wielka rewolucyjna przemiana w duszy naszego narodu — przemiana zmieniająca zasadniczo stosunek obywatela do Państwa, które doniedawna pojmowano jako władzę i siłę, stojącą poza nami, z którą wchodzi się w umowy i targi, na której można coś wymusić lub wytargować.

Dziś pełnym i odpowiedzialnym obywatelem Państwa jest tylko ten, kto współpracuje na swoim odcinku w budowaniu siły i przyszłości Rzeczypospolitej, kto w sposób czynny i bezinteresowny staje w szeregach obywateli, oddających swą pracę dla dobra ogółu i Państwa.

Prawda ta jest już dziś powszechnie uznana, zrazu wprawdzie narzucona, ale przyjęła się i wrosła w nasze serca, upowszechniając się drogą praktyki Rządów Pomajowych.

I jeśli powiedziałem, że rocznica dzisiejsza zamyka pewien okres w rozwoju odrodzonej Polski, to dlatego, że jesteśmy w przededniu utrwalenia, w naczelnej ustawie państwowej, w nowej Konstytucji, dokonanej już przemiany stosunku obywatela do Państwa.

Kto istotną treść nowej Konstytucji widzi w takich czy innych zmianach uprawnień Prezydenta, Rządu, Sejmu czy Senatu — temu szczegóły przesłaniają istotną prawdę.

Istota rzeczy leży w powstaniu nowego typu obywatela, który ma utworzyć świadomą swojej pracy i obowiązków Kadrę Obywatelską.

Powstanie tej Kadry jest zerwaniem z zasadą mechanicznej równości — jest zaniechaniem myśli oparcia Państwa na chwiejnej równowadze gry rozbieżnych interesów klas czy zawodów — jest znalezieniem trwałej podstawy Państwa w Obywatelu nowego typu, jakim staje się każdy, kto dowodzi czynem, że Państwo uważa za swoją Rzeczpospolitą, dla której bezinteresownie oddaje się w służbę.

Trwałość tego oparcia nie polega wyłącznie na suchych przepisach na zawiłej konstrukcji prawnej — polega na woli ludzkiej, polega na pracy moralnej każdego człowieka: nad sobą i nad rzeczami, których kształtowanie potrafił wziąć na swoją odpowiedzialność.

Elementy tego nowego ustroju leżą w wielkiej przemianie, jaka dokonała się w ciągu minionego piętnastolecia w duszy narodu polskiego, w nowej moralnej strukturze społeczeństwa naszego. Przemiany tej dokonała praca wychowawcza Marszałka Piłsudskiego, ogrom bohaterstwa tysięcy, geniuszem Jego powołanych do czynu, żołnierzy.

Zdobyta wolność, odzyskane Państwo, wyrąbane w bojach lwowskich i wileńskich, w powstaniach śląskich i poznańskich granice, dostają dziś po piętnastu latach Niepodległości niezniszczalny fundament w nowym ustroju Państwa, w nowym moralnym ustroju duszy polskiej, w nowym moralnym charakterze obywateli, w charakterze żołnierskim.

Marszałek Józef Piłsudski, Wódz i Wychowca Narodu, Wskrzesiciel Rzeczypospolitej i Twórca nowego obywatela — niech żyje!

Niech żyje Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i Jej Rząd!

Niech żyje Polska, niech żyje Lwów i Jego Listopadowi Żołnierze!

MACIEJ FREUDMAN.

PIĘTNAŚCIE LAT..

Tyle na usta dziś się ciśnie słów,
że trudno pleść z nic jakieś zdania
— to radość, to smutek, to wspomnienie znów
tych wielkich piętnaście lat odsłania.

Każde z tych lat na dziejów zegarze
godziny zeszłe od tej chwili znaczy
— buduje zwidy minionych już zdarzeń
z czasu gdy było inaczej, inaczej..

Jeszcze w krzyżykach co na piersiach wiszą,
tych co ostali między nami żywi
odezwie się czasem grób łagodną ciszą
i serce ogniem-łzą oczy roztkliwi.

I jeszcze w piosnce o Wodzu i walce
błąkają się nuty melodji skończonej,
— jeszcze wskazuje się na mieście palcem
„widzisz... ten wtedy... na wojnie... legjony...“

I tyle... Czyż mało? Cóż zdało się więcej?
Rocznica, — krzyże — piosnka i wspomnienie...
Cóż oprócz tego dać możem w podzięce
za krew i wielkość, za łzy i cierpienie?

Jakież pomniki godne są tej chwały,
jakież przy tamtych lśnić mogą sztandary
przy tamtych, co z lat nam owych zostały
owite śmierci i uniesień żarem...

Niema pomników... I sztandary blędną
— choćby je, nie wiem jak, podnieść wysoko, —
— przed chwilą tamtą, przed tą chwilą jedną
gdy przyszła do nas w wojsk zwycięzkich kroku

przybrana w siwy mundur legjonowy
i z piersią zdobną w krzyż obrony Lwowa
na żywot, na żywot wielki, piorunowy
Polska wyśniona, wskrzeszona i... nowa!

Marszałek Piłsudski doktorem h. c. uniw. w Poznaniu.

Poznań, dnia 11 listopada. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu senatu Uniwersytetu Poznańskiego postanowiono nadać na wniosek wydziału rolniczo-leśnego uniwersytetu tytuł doktora honoris causa Marszałkowi Piłsudskiemu. Protokół tego posiedzenia mówi o zasługach Marszałka Piłsudskiego dla rolnictwa polskiego i nauki rolniczej. Przyczem szczególnie podkreśla zasługi Marszałka w r. 1918, kiedy to powróciwszy z Magdeburga, szybką decyzją spowodował opuszczenie Polski przez wojska okupacyjne i w ten sposób uchronił rolnictwo polskie od zniszczenia.

Zasadnicze punkty porozumienia amerykańsko-sowieckiego.

Londyn, 11 listopada. (PAT) Agencja Reutera donosi, że porozumienie, osiągnięte wczoraj między Rooseveltem a Litwinowem dotyczy 2 zasadniczych punktów:

1) oba kraje zaniechają propagandy na terytorjum każdego z nich, 2) stosunki dyplomatyczne będą podjęte.

Inne ważne sprawy, jak kwestja współpracy gospodarczej i sprawa długów zbadane będą w późniejszym czasie. Komisarz Litwinow zakomunikował wynik swych rozmów rządowi sowieckiemu. Według agencji Reutera, widoki natychmiastowego porozumienia są minimalne.

Sprostowanie. W zakończeniu wczorajszego artykułu wstępnego p. t. „Realizacja marzenia“, w wierszu 1-ym na 1-ej szpalcie kolumny drugiej winno być zamiast błędnie wydrukowanych słów „dobrej woli“ — **dobrej doli.**

Święto Niepodległości w Stanisławowie.

Stanisławów, 11 listopada. W 15-tą rocznicę odzyskania Niepodległości miasto przybrało wygląd odświętny. W wigilję uroczystości wieczorem przeszły przez miasto orkiestry i odbyło się przedstawienie galowe w teatrze. We wszystkich świątyniach odprawione zostały uroczyste nabożeństwa. Dziś odbyło się poświęcenie świetlicy Związku Strzeleckiego w Elektrowni Miejskiej. We wszystkich uroczystościach brał udział p. wojewoda stanisławowski Jagodziński.





Rewja wojsk na polach Mokotowa

przed Marszałkiem Józefem Piłsudskim.

Warszawa, 11 listopada. (PAT) Dziś w 15-tą rocznicę odzyskania Niepodległości

odbyło się o godz. 9.30 rano w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, które celebrował w asyście licznego duchowieństwa J. E. ks. kard. Kakowski. Na nabożeństwo przybył P. Prezydent Rzpltej w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego, członkowie rządu z Premjerem Jędrzejewiczem, marszałkowie Sejmu i Senatu prezes N. I. K. gen. Krzemieński, prez. BBWR. poseł Sławek, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Larochem, podsekretarze stanu, generalicja, oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z wojewodą Jaroszewiczem i prezydentem miasta Słomińskim na czele, oraz tłumy wiernych.

Od godziny 11 na polach mokotowskich poczęły przygotowywać się oddziały do rewji, ustawiać się frontem do trybun w 6-ciu rzutach. O godzinie 11.30 dca OKI gen. Jarnuszkiewicz po przyjęciu raportu, przejechał przy dźwiękach marsza generalskiego przed frontem uszykowanych oddziałów.

Przed godziną 12 przybyli na miejsce defilady członkowie rządu z Premjerem Jędrzejewiczem, marszałkowie sejmu i senatu, prezes Sławek, b. premjer Prystor, członkowie korpusu dyplomatycznego, ks. biskup polowy Gawlina, generalicja, oraz przedstawiciele władz państwowych. Obok trybuny dla rządu zajęła miejsce w loży p. Aleksandra Piłsudska z córkami.

O godz. 12 przybył na plac rewji samochodem Marszałek Piłsudski. Oddziały sprezentowały broń, orkiestra odegrała hymn państwowy. Marszałek Piłsudski po przyjęciu raportu od d-cy OK gen. Jarnuszkiewicza, przejechał samochodem przed frontem uszykowanych oddziałów, witany gromkiemi i żywiołowemi okrzykami: „Niech żyje".

O godzinie 12.30 P. Marszałek zajął miejsce w loży przed trybunął, celem przyjęcia defilady. Obok P. Marszałka stanęli płk. Bussler i szef gabinetu wojsk. Min. Spr. Wojsk. ppłk. dypl. Sokołowski. Z prawej strony loży ustawiła się w jednym szeregu generalicja z insp. armji gen. Piskorem, gen. Fabrycym, gen. Sławoj-Składkowskim, ks. biskupem Gawliną i attaches wojskowymi państw obcych.

W chwilę później przybył P. Prezydent Rzpltej Ignacy Mościcki, w otoczeniu członków Domu cywilnego i wojskowego, witany hymnem narodowym.

Pan Prezydent w towarzystwie Premjera Jędrzejewicza zasiadł w przygotowanej dla niego loży przed trybuną dla członków Rządu.

Tymczasem oddziały przegrupowały do rewji.

O godzinie 12.40 rozpoczęła się defilada, którą prowadził d-ca O. K. gen. Jarnuszkiewicz.

Pierwsze przemaszerowały sprawnie w szyku rozwiniętym oddziały piesze, następnie broń pancerna, baterje artylerji lekkiej, najcięższej i polowej, wreszcie 2 kompanie pułków radjotelegraficznych. Następnie w pełnym galopie przejechał szwadron szwoleżerów, pionierzy i dywizjon artylerji konnej.

Za oddziałami wojskowemi przemaszerowały kompanje Policji Państwowej, straży więziennej, oddział rowerzystów i motocyklistów, aut pancernych P. P., oraz szwadron konny, dalej P. W., hufce szkolne, Zw. Strzelecki P. W. pocztowców, kolejowego i tramwajarzy, za któremi kroczyły organizacje byłych wojskowych ze sztandarami ze Związkiem Legjonistów i Peowiaków na czele, wreszcie oddział Czerwonego Krzyża i LOPP. na samochodach, któremi jechały patrole ratownicze w pełnym rynsztunku. W czasie rewji przelatywały na polem mokotowskiem samoloty dywizjonu myśliwskie go 1 p. lotniczego.

Po rewji P. Prezydent pożegnał się z Marsz Piłsudskim i odjechał na Zamek. P. Marszałek Piłsudski spędził je szcze dłuższą chwilę na rozmowie z generalicją i attache wojskowymi państw obcych.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zalecana przez lekarzy. 735

Polska Akademja w Węgierskim Związku Narodowym.

Budapeszt, 11 listopada. (PAT) Celem uczczenia 15-lecia Niepodległości Polski odbyła się w węgierskim Związku Narodowym uroczysta akademja, na której program złożyło się zagajenie przez prezesa sekcji polskiej Związku Jasza odczyt o odrodzeniu Polski i konieczności współpracy węgiersko-polskiej, oraz odśpiewanie przez chór pieśni narodowych. W Akademji wziął udział poseł R. P. Łepkowski z członkami poselstwa, przedstawiciele Stowarzyszenia Węgiersko - Polskiego, kolonji polskiej i t. d.

Prasa rumuńska o Polsce i Marszałku Piłsudskim.

Bukareszt, 11 listopada. (PAT) Wszystkie dzienniki poświęcają dłuższe artykuły 15-tej rocznicy Niepodległości Polski, przypominając okoliczności, jakie towarzyszyły jej odrodzeniu, oraz decydującą rolę, jaką Marszałek Piłsudski odegrał w osiągniętych przez Polskę postępach.

„Universul" podkreśla rozsądną politykę zagraniczną Polski, opartą na poszanowaniu traktatów pokojowych i stwierdza, że stosunki między Rumunją a Polską były zawsze jak najlepsze. Życzymy szlachetnemu narodowi polskiemu — pisze dziennik — dalszego pokojowego rozwoju, który umożliwi mu spełnienie ciążącej na nim misji cywilizacyjnej na Wschodzie.

„Cuventul" przypomina ogromne zadania, jakie po zwycięstwie stanęły przed Marszałkiem Piłsudskim, człowiekiem opatrznościowym, który zarówno na terenie polityki, jak i w pracy nad odbudową kraju wykazał swe nadzwyczajne zdolności jako wódz, inicjator, organizator i kierownik losów całego narodu".

Wycieczka do Wiednia.

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich prosi uczestników wycieczki zamieszkałych we Lwowie, aby zawili się w poniedziałek, dnia 13 b. m. między g. 17-tą a 19-tą w lokalu ul. Sokola 4 II p. celem uzupełnienia dat, potrzebnych do uzyskania paszportów i celem podpisania podania.



P. Prezydent Rzpltej przed mikrofonem.

Przemówienie do radjosłuchaczy amerykańskich w 15-tą rocznicę odbudowy Polski.

Warszawa, 11 listopada. (PAT) W nocy z dnia 11 na 12 bm. o godz. 24, P. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radio przemówienie w języku angielskim i polskim, przeznaczone dla radjosłuchaczy amerykańskich.

Przemówienie w języku angielskim:

„Jestem szczęśliwy, że w 15-tą rocznicę odbudowy Polski przemawiać mogę do obywateli polskich w Ameryce. Nie mogę przy tej okazji pominąć przyjaciół Polski w Stanach Zjedn., w kraju, którego pomocy w odzyskaniu swej niepodległości Polska nigdy nie zapomni. Nie zapomni też nazwiska swego wielkiego przyjaciela, jakim był prezydent Wilson, podobnie jak Ameryka przechowała do dnia dzisiejszego we wdzięcznej pamięci nazwiska Polaków: Kościuszki i Pułaskiego.

15 lat temu ziemie polskie, całe życie polskie leżało w gruzach. Dziś po krótkim stosunkowo czasie z radością stwierdzić można, że opłakane dziedzictwo niewoli przeminęło bezpowrotnie. Odbudowa państwa postąpiła tak daleko, że już każdy zaliczyć musi Polskę do państw mocnych, dobrze rządzonych i szybko rozwijających się. Do tej odbudowy 15 lat temu przystąpiła duża ilość ludzi, zaprawionych do służby państwu długoletnią pracą i walką o zdobycie niepodległości, a na czele tych ludzi stał od lat, jak stoi do dziś dnia, człowiek wielki, który sprawie tej poświęcał nie tylko ogromne zasoby swego uczucia, ale również swój wszechstronny genjusz.

Genjusz Józefa Piłsudskiego ujawnił się przedewszystkiem w dziedzinie wojskowej. On na lata całe przed wielką wojną i potem w czasie jej trwania, zorganizował metodą konspiracyjną pierwsze kadry wojskowe. On w r. 1920 obronił granice świeżo odbudowanego państwa, a jednocześnie zasłonił Europę przed grozą nowej zawieruchy wojennej i rewolucyjnej. On wreszcie obecnie zorganizował wojsko na sze tak, że Polska, stojąc niezłomnie na straży pokoju, gotowa jest wszelkiej agresji na swe państwo przeciwstawić ofiarnie siły całego narodu.

Genjusz Piłsudskiego przejawia się jednak również w innych dziedzinach, nawet gospodarczej. Dzięki temu, że jeszcze w latach dobrej konjunktury wyczuł on zapowiedź zbliżającego się kryzysu, Polska zawczasu przygotowała się do walki i dziś przechodzi kryzys stosunkowo dobrze i nie uroniła w czasie walki ani jednej zdobyczy uprzedniej polityki gospodarczej.

Temi zaletami swemi Piłsudski skupił wokół siebie i swej idei cały państwowo myślący ogół Polaków wszelkich klas i stanów. Skupił nietylko tych, którzy oddawna byli towarzyszami jego pracy, a do których i ja osobiście należę, ale i tych, którzy dawniej go nie znali i nie zrozumieli jego wielkiej roli. W ten sposób mamy dziś w Polsce jakby zaprzeczenie tej dość powszechnej prawdy, że wielkość człowieka znajduje uzasadnienie dopiero w historji. Dziś on i jego współpracownicy zaprawieni w służbie Państwa, opierają się na woli narodu w sposób, jak najbardziej demokratyczny objawionej.

„Być Polakiem — to wielki honor“

Część przemówienia, wygłoszona w języku polskim:

„Na zakończenie miło mi zwrócić się do was, Polacy w Ameryce, w waszym ojczystym języku. Wczuć się w wasze myśli i uczucia jest mi tem łatwiej, że sam tak wiele najpiękniejszych lat mego życia byłem emigrantem. Poprzez wielką odległość, dzielącą mnie od was, wyczuwam waszą radość, że w starej waszej Macierzy dzieje się coraz lepiej. To przyrodzona radość każdego człowieka — móc matkę swoją otoczyć uczuciem. Jakże upośledzonym musi się czuć taki człowiek, który o matce swojej nic nie wie, lub wie, że żyje ona w niepokoju. W takiem położeniu byliście wy, tam na emigracji jeszcze 15 lat temu, gdy ta wspólna Macierz wasza, Polska, nie miała nawet imienia swego między państwami.

Dziś, gdy Polska istnieje już jako państwo, gdy każdy rok niepodległego jej bytu przynosi wam nowe wieści o ciągłym jej rozwoju, radować się musi wasze synowskie serce. Dalsze lata przyniosą niewątpliwie dalszy postęp i stwierdzać będą coraz mocniej, że dziś wszędzie na świecie, być Polakiem nie jest to już upokorzenie żadne ale wielki i coraz większy honor.

—o—

Dwuminutowe milczenie w Londynie w rocznicę zawieszenia broni.

Londyn, 11 listopada. (PAT) Jak zwykle, obchodzono dziś uroczyście rocznicę zawieszenia broni. O godz. 12 zapanowało dwuminutowe uroczyste milczenie. Przed grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczystość, w czasie której króla reprezentował książę Walji. Król mimo dobrego stanu zdrowia nie mógł być obecny, ponieważ zdaniem lekarzy, przebywanie na chłodnym wietrze mogłoby mu zaszkodzić.

Dwa nowe komitety rozbrojeniowe. Delegaci Włoch w roli obserwatorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 listopada. (Sz) Z Genewy donoszą: Prezydjum konferencji rozbrojeniowej postanowiło utworzyć dwa nowe komitety, jeden dla spraw efektywów, drugi dla spraw kontroli, oraz mianować sprawozdawców dla opracowania odnośnych części projektu konwencji.

W komitecie efektywów reprezentowane będą Wielka Brytanja, Stany Zjednoczone, Francja, Włochy, Polska, Sowiety, Holandja, Szwecja, Węgry i Jugosławja. W komitecie dla spraw kontroli reprezentowane będą W. Brytanja, Stany Zjednoczone, Francja, Polska, Japonja, Sowiety, Argentyna, Norwegja, Turcja i Bułgarja.

W czasie dyskusji delegat włoski oświadczył, że ta metoda pracy wydaje się Włochom w obecnych okolicznościach nielecową. Kontynuowanie prac nad konwencją w nieobecności Niemiec wydaje się bezużyteczne i niewskazane. Rola przedstawicieli Włoch w komitetach ograniczy się wobec tego zapewne do stanowiska obserwatorów.

—o—

W Austrji wprowadzono sądy doraźne w związku z zamachami hitlerowskiemi.

Wiedeń, 11 listopada (PAT) Rząd Związkowy ogłosił rozporządzenie, w myśl którego wprowadza się postępowanie doraźne i karę śmierci w wypadkach morderstw, podpaleń i gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia. Na mocy tego rozporządzenia zmieniona została obowiązująca dotychczas procedura karna w tym kierunku. [illegible] wadzenie postępowania karnego powierzone zostało odtąd dla całego obszaru austrjackiego sądowi krajowemu w Wiedniu.

Proklamowanie sądów doraźnych i kary śmierci w Austrji wita prasa wiedeńska jako jedyny sposób skutecznego zapobieżenia narodowo-socjalistycznym ekscesom. Wprowadzenie sądów doraźnych położy kres zaniepokojeniu ludności, wywołanemu zamachami.

Rząd wykazywał dotychczas w zwalczaniu ekscesów narodowo-socjalistycznych daleko idącą łagodność i wstrzemięźliwość. Obecne rozporządzenie posiada charakter zapobiegawczy.

* * *

Wiedeń, 11 listopada. (PAT) W wielu dzielnicach Wiednia zwołane zostały na wczoraj zgromadzenia socjaldemokratyczne które jednak przez policję zostały zakazane. Socjal-demokraci zebrali się w lokalach aby mimo zakazu odbyć zgromadzenia. Policja jednak przeszkodziła temu. Z tego powodu miały miejsce na wielu ulicach miasta demonstracje, przeciwko którym występowała energicznie policja. Aresztowano około 60 osób.

P. wojew. Belina-Prażmowski odznaczony orderem Białego Lwa.

Praga, 11 listopada. (PAT) Orderem Białego Lwa odznaczeni zostali następujący obywatele polscy: orderem 3 klasy Władysław Belina-Prażmowski, wojewoda lwowski i płk. Teodor Furgalski. 4 klasy: Wit. Ad. Korsak, b. sekr. poselstwa polskiego w Pradze, Ign. Dygas, artysta opery, Tad. Mazurkiewicz, dyrektor opery, ppłk. M. Mayer, mjr. Józef Skrzydlewski, Jadwiga Zamojska, naczelniczka Sokolic polskich, Jan Fazanowicz, b. nacz. Sokoła. 5 klasy: dr. Ad. Świtkowski, kpt. Jan Henryk Zychoń i śpiewaczka operowa Wanda Wermińska.

Temperatura we Lwowie w dniu 11 listopada wynosiła: o g. 7 rano ciśn. barom. 722.35, temp. +3.6, o g. 1 w poł. ciśn. barom. 721.30, temp. +8.7, o godz. 9 w. ciśn. barom. 723.03, temp. +5.2.

S. p. Wł. Pytlasiński.

ZGON PIONIERA POLSKIEJ ATLETYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, dnia 11 listopada. (Sz) Wczoraj wieczorem zmarł w Warszawie ś. p. Władysław Pytlasiński pionier polskiego sportu atletycznego. Ś. p. Wł. Pytlasiński w młodych latach rozpoczął występy jako zapaśnik na arenach rosyjskich. Tu dał się poznać jako atleta o wielkiej sile fizycznej i wkrótce stał się sławnym jako jeden z pierwszych zapaśników świata. Dla ś. p. Pytlasińskiego sport zapaśniczy był przedewszystkiem sportem. To też znali go zarówno uczestnicy popularnych dziś walk francuskich, jak niezliczeni entuzjaści tego sportu.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, ś. p. Pytlasiński powołany został na stanowisko komisarza policji państwowej i pełnił obowiązki instruktora samoobrony w szkołach policyjnych. Od kilku lat, wskutek podeszłego wieku przebywał na emeryturze. Śmierć nastąpiła wskutek anewryzmu serca.

Kurs dolara 5'60.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 listopada. (Sz) Dziś zebrania giełdowego nie było. Prywatnie dolar był ofiarowany po kursie 5.60, przy obliczeniach międzynarodowych 5.55.

—o—

25 miljonów zł. z 2-giej raty Pożyczki Narodowej.

Warszawa, 11 listopada. (PAT) Według prowizorycznych obliczeń, do dnia 10 listopada b. r. na poczet 2 raty Pożyczk Narodowej wpłynęło około 25 miljonów zł. Bardzo wielu subskrybentów nie skorzystało z ulgi rozłożenia Pożyczki na 10 rat, wpłacając 1/5 pozostałej należności.

Wszystkie komitety obywatelskie zajęte są ustaleniem list opieszałych subskrybentów, celem nakłanienia ich do wywiązania się z przyjętych na siebie zobowiązań. Te sama akcje rozpoczęły Izby Przem.-Handlowe, Rolnicze i Rzemieślnicze i wszystkie organizacje zawodowe. Ułatwieniem tej akcji są wydane dyplomy, na których odnotowuje się wpłacenie raty.

Obecnie więc nie wystarcza wykazać się posiadaniem dyplomu, ale na każdym dyplomie musi się znajdować adnotacja placówki subskrypcyjnej o wpłaceniu 2-giej raty.

Święto Korpusu Policji.

Warszawa, 11 listopada (PAT) Dziś odbyła się doroczna uroczystość święta korpusu Policji Państwowej. Na nabożeństwie ku czci poległych policjantów obecny był Premier Jędrzejewicz, podsekretarze stanu, wojewodowie i komendant główny P. P. płk. Maleszewski. O godz. 12 odbyło się w Komendzie Głównej odsłonięcie tablicy poległych, o g. 13 zaś złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i odczytanie listy poległych w tym roku funkcjonarjuszy P. P. Na zakończenie uroczystości przemówił płk Maleszewski, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej jej Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski. Podczas tej uroczystości obecni byli m. in. gen. Gąsiorowski i inni wyżsi wojskowi.

Prasa sowiecka o lotnikach polskich.

Moskwa, 11 listop. (PAT) Wczoraj lotnicy polscy złożyli wizytę szefowi awjacji cywilnej Uuszlichtowi i kierownikowi instytutu lotniczego Korolewowi. Następnie lotnicy polscy zwiedzili centr. instytut aero-hydro-dynamiczny i niektóre fabryki. Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez zast. komisarza ludowego wojny i marynarki Tuhaczewskiego.

Dzienniki moskiewskie, które ukazały się po 2-dniowej przerwie, zamieściły dziś szereg artykułów o lotnikach polskich, wymieniając ich obecność podczas parady moskiewskiej. „Prawda“ m. in. zaznacza że poraz pierwszy tylu oficerów polskich było obecnych na defiladzie czerwonej armji.

W razie wybuchu wojny.

Haga. 11 listopada. (PAT) Komisja zajmująca się sprawą rewizji polityki socjalistycznej, wyraziła przekonanie, że partja powinna zmienić swój dotychczasowy postulat biernego oporu na wypadek niebezpieczeństwa wojny.

W motywach większość komisji powołała się na zmianę warunków politycznych, wskazując zwłaszcza na Niemcy, jako na ognisko niebezpieczeństwa wojennego.

Lot eskadry francuskiej nad Afryką.

Casablanca, 11 listopada. (PAT) Drugi etap lotu okrężnego eskadry francuskiej nad Afryką odbył się przy niepomyślnej pogodzie. W czasie lądowania w Rabacie jeden z aparatów oznaczony cyfrą 4 strzaskał skrzydło.

Ku czci poległych żołnierzy P. O. W.

Odsłonięcie pomnika Peowiaków w Warszawie.

Warszawa, 11 listopada. PAT) W piątek w 15-tą rocznicę mobilizacji i zbrojnego wystąpienia P. O. W. odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika poległych Peowiaków. Na uroczystość przybyli członkowie rządu z prem. Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie sejmu i senatu, prez. Krzemieński, prez. Sławek, wicemarszałkowie sejmu i senatu, posłowie i senatorowie, podsekretarze stanu itd.

Po lewej stronie pomnika ustawiła się generalicja z szefem sztabu gen. Gąsiorowskim, gen. Kwaśniewskim i Kasprzyckim na czele, dawny komendant POW, gen. Rydz-Śmigły i dawni członkowie komendy naczelnej Miedziński, Koc, Józewski, Schätzel Kościałkowski, Bieniewski i Konrad Libicki.

O godz. 19.10 przybył P. Prezydent Rzplitej powitany przez premjera Jędrzejewicza i prezesa zarządu głównego Związku Peowiaków mm. Hubickie go. P. Prezydent po odebraniu raportu zajął miejsce specjalnie przygotowane, obok p. marszałkowej Piłsudskiej.

Przemówienie gen. Rydza-Śmigłego.

Po odsłonięciu pomnika przez P. Prezydenta, wygłosił gen. Rydz-Śmigły następujące przemówienie:

Dla kogo przeznaczona jest wymowa tego wieczoru, z tą spiżową postacią młodzieńca bojownika? Czy dla tych, co przeszli bramę śmierci? Gdy umierali, nie myśleli o pomnikach. Być może, w chwili rozstawania się z życiem, myśl ich szukała Boga, być może czułość ich w ostatniem drgnieniu lgnęła do rąk opuszczonej matki, być może ostatniem ich słowem było jakieś kochane imię. A wiemy to napewno, z pewnością uczucia, że przy ich śmierci stała wizja Polski, taka, jak ją sobie wyobrażali, w której koncentrowały się wszystkie ich uczucia, coś z Boga, coś z miłości do matki, coś z miłości do człowieka. Peowiacy nieodrodne plemię tak starej tradycji naszego ochotnictwa polskiego. Bo kto w przeszłości naszej pracował dla sprawy Państwa, dla sprawy ogółu; czy szerokie masy? A peżeli nie masy, czy potężne frakcje, liczne zgrupowania — czy może ogół warstwy rządzącej, odpowiedzialnej za losy Polski podporządkowując tej odpowiedzialności swe czyny, swą zbiorową postawę? Nie, nie masy, a ochotnicy służby i sprawy polskiej, żołnierze zapamiętali i oracze niestrudzeni na niwy. jakiś Batory, jakiś Żółkiewski, jakiś Chodkiewicz, Czarniecki, Sobieski, Piłsudski. To są nazwiska wielkich ochotników sprawy i służby polskiej. Ci ochotnicy, których dzisiaj czcimy, nie hetmanili; nazwiska ich są często nieznane nikomu oprócz najbliższego otoczenia — ale dali oni swe życie dla sprawy ojczystej.

W dalszym ciągu przemówienia mówca przypomniał, że w Warszawie odbywała się pierwsza działalność Peowiaków, w chwili, gdy Komendant był w Magdeburgu. Zeszli w podziemia pracy żołnierskiej w czasie okupacji niemieckiej i zaczęli zdobywać dla Polski miasto, miasteczko, a przedewszystkiem wieś.

Drugą cechą tego pokolenia było wiązanie Polski współczesnej z Polską historyczną. Typ Peowiaka powstał u granic wschodnich, gdzie był wynikiem procesu historycznego i pozostawił głębokie znamię na naszej myśli politycznej., poezji, sztuce, mowie. Potem Peowiacy tłumnie wstąpili w szeregi armji polskiej, i wreszcie krwią swoją wiązali z Rzplitą powracające do niej dzielnice zachodnie.

Pomnik przeznaczony jest nietylko dla nich umarłych — ciągnął dalej mówca — lecz i dla przyszłości, która jest równie ważna. Ten pomnik będzie czcił przeszłość i uczył przyszłości — zakończył gen. Rydz - Śmigły.

Po przemówieniu gen. Rydza-Śmigłego p. Min. Hubicki przekazał pomnik w wieczną opiekę miastu Warszawie. Po odjeździe P. Prezydenta Rzplitej i defiladzie oddziałów, uformował się pochód, który podążył do Belwederu. Na dziedzińcu belwederskim zgromadzeni oddali żywiołowy hołd marszałkowi Piłsudskiemu, na którego cześć wzniósł okrzyk gen. Rydz-Śmigły.

—o—

Jakie plany snuje Mussolini?

Rzym, 11 listopada. (PAT) Prasa szwajcarska podała wiadomość, jakoby Mussolini przyjął ambasadorów Anglji i Francji w celu zapoznania się z zamiarami ich rządów w sprawie ewentualnego zwołania konferencji 4-ch mocarstw.

Agencja Stefani kategorycznie dementuje tę wiadomość, jako pozbawiona wszelkich podstaw.

Rzym, 10 listopada. (PAT) Agencja telegraficzna Stefani podaje, że włoskie koła polityczne uważnie śledzą komentarze prasy zagranicznej o wizycie Goeringa w Rzymie. Komentarze te oparte są na hipotezach dalekich od prawdy. List Hitlera nie zawierał żadnych konkretnych propozycyj w sprawie konferencji rozbrojeniowej, lecz był retrospektywnem wyliczeniem powodów, które skłoniły Niemcy do wystąpienia z Genewy. Goering uzupełnił pewne punkty listu kanclerza Rzeszy, ale on również nie uczynił żadnych propozycyj i nie prosił rządu włoskiego o ujęcie w swe ręce inicjatywy.

Koła włoskie uważają, że sytuacja obecna nie pozwala jeszcze na rozpatrzenie zagadnień rozbrojeniowych. Zdaniem odpowiedzialnych kół włoskich, należy się wystrzegać, aby atmosfery międzynarodowej nie uczynić jeszcze cięższą przez niedyskrecję w chwili, która wymaga całego spokoju.

Debata nad polityką zagraniczną

w Izbie Deputowanych.

Paryż, 11 listopada. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych w debacie nad polityką zagraniczną dep. Taittinger występował przeciw tendencjom rozbrojeniowym, zagrażającym bezpieczeństwu Francji ze względu na zbrojenia Niemiec.

Radykał Margaine mówił o sprawach gospodarczych, wskazując na znaczenie rynków wschodnich. Komunista Peri wyraził obawę, że nawoływania do kampanji antysowieckiej mogą znaleść posłuch wśród członków rządu francuskiego. Boncour, przerywając mówcy, oświadczył: Może pan być pewny, że nie znajdą posłuchu.

Dep. alzacki Doebel zapytywał rząd, co zamierza uczynić, by zapewnić bezpieczeństwo Zagłębia Saary i bezstronność przyszłego plebiscytu.

Dep. Pezet domagał się antyniemieckiej interwencji Francji w Europie środkowej i wschodniej, zaś dep. Marin interwencji w sprawie naruszenia neutralności lewego brzegu Renu.

Z Berlina donoszą, iż prasa tamtejsza, nazywając przemówienia deputowanych francuskich obłąkanemi, zarzuca Francji, że rzekomo rozpętała się w parlamencie paryskim orgja nienawiści.

Budowa nowej szkoły szybowcowej.

Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Łucku przystępuje obecnie do budowy szkoły szybowcowej w Kuńkowie pod Krzemieńcem.

Tereny szybowcowe pod Krzemieńcem zbadane zostały przez specjalna komisję, złożoną z przedstawicieli departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji sportu szybowcowego, oraz delegatów L. O. P. P. Komisja skonstatowała, że tereny te nadają się do lotów szkolnych, żaglowych, oraz wyczynowych.

Postanowiono przystąpić bezzwłocznie do budowy hangaru i warsztatów. W roku przyszłym przewidziana jest budowa dwóch hangarów dla szybowców rekordowych, oraz domu mieszkalnego i administracyjnego. Projektowana jest także budowa lądowiska dla samolotów motorowych, celem umożliwienia lotów wieczorowych.

Swastyka na synagodze.

Wiedeń, 10 listopada. (PAT) W piątek pojawiły się na Politechnice zamachy gazem łzawiącym. Narodowi socjaliści usiłowali zatknąć chorągiew ze swastyką na synagodze przy Turnergasse. W Lincu przecięto kilka kabli telefonicznych. Dyrekcja policji w Insbrucku zakazała młodzieży poniżej lat 18 przebywania na ulicy po godz. 20.

Rząd austrjacki postanowił przeprowadzić rewizję książek szkolnych i zakazać książek niepatrjotycznych i antyaustrjackich.

Bilans włoskich robót publicznych.

Ukazało się urzędowe sprawozdanie z robót publicznych, wykonanych we Włoszech w pierwszem 10-leciu ery faszystowskiej. W okresie tym sumy wypłacone przez państwo na roboty publiczne wyniosły 24.709 miljonów lirów, z czego 15 miljardów wydało ministerstwo robót publicznych. Niezależnie od tych wypłat gotówkowych państwo zaciągnęła szereg zobowiązań na pokrycie wykonanych i będących w toku robót na sumę 36.990 miljonów lirów.

Z wykonanych robót należy wymienić udoskonalenie nawierzchni dróg na długości 8.562 klm., budowę nowych dróg na długości 5.512 klm., autostrad 436 klm. Nowych linij kolejowych uruchomiono 7.158 klm. W portach wybudowano 36 klm. nabrzeży, 213.000 m. kw. magazynów i t. d. Uregulowano 808 klm. rzek i 876 klm kanałów. Powiększono o przeszło 3 miljony kilowatów moc zakładów wodno - elektrycznych, zwiększono produkcję energji elektrycznej o 6 miljonów kilowatogodzin. W dzielnicach nawiedzonych przez trzęsienia ziemi, zbudowano 18.000 mieszkań i odbudowano 65.000 domów. Na odbudowę okolic, które ucierpiały w czasie wojny wydano 3 miljardy lirów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Młodzież w służbie niepodległości.

Szlakiem wielkiej polityki narodowej.

Nasłuchujemy bacznie głosów młodego pokolenia, w którem się burzy wielki ferment młodości. To też z całą radością stwierdzamy, że wśród młodzieży tej coraz głośniej odzywa się krew bojowników idei Wielkiego Państwa Polskiego. Jak ongi idea niepodległości, aczkolwiek wiecznie żywa i wiecznie walcząca, w trudzie torowała sobie drogę do serc społeczeństwa, tak samo i dzisiaj idea wielkiej państwowości polskiej powoli zdobywa młode pokolenie, ale zdobędzie je w całości. Poniższy artykuł, pióra młodego publicysty akademickiego, oddajemy naszym Czytelnikom, jako wyraz nowych prądów wśród naszej młodzieży.

Któż nie wie tego, że Niepodległość Polski wyszła z mroku dziejów obficie zroszona krwią młodzieńczą?

Młodzież, a nawet dzieci broniły Lwowa przed ukraińską nawałą, młodzież włączyła Wilno w granice Rzeczypospolitej, młodzież wreszcie zasiliła ofiarnie armję w czasie wojny polsko - bolszewickiej. Nie kto inny, jak właśnie młodzież wyrwała Niemcom Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk.

Zresztą wcześniej, niż 15 lat temu, młodzież stanęła w szeregach tych, którzy realizowali wielką politykę narodową.

Była to młodzież czynu. Nie imponował jej frazes, rzucony z tej, czy innej trybuny, miejsce swoje znalazła tam, gdzie wartością był czyn.

Po piętnastu latach Niepodległości przypomnieć należy, kto wówczas prowadził wielką, polską politykę narodową, aby zrozumieć, jakim fałszem jest podszywanie się niektórych stronnictw pod sztandar narodowy i monopolizowanie tego pojęcia przez tych, którzy, prowadząc nie politykę lecz walkę narodowościową, sprytnie zmylili tak ważną w życiu zbiorowem świadomość.

Nikt dzisiaj nie zaprzecza, bo zaprzeczyć nie może, że niepodległość zawdzięczamy obozowi walki zbrojnej. Walka była dwadzieścia lat temu naszą racją narodową, którą zrozumiał i konsekwentnie poprowadził Józef Piłsudski. Nie z łaski Rosji, o co błagał p. Roman Dmowski, ani nie z łaski koalicji, mamy niepodległe państwo, zdobyliśmy je własnym wysiłkiem i trudem, zaciekłą i ofiarną walką. Jeszcze dzisiaj czekalibyśmy na połączenie Śląska z Macierzą, gdyby nie przywróciły go nam mocne dłonie młodych żołnierzy polskich. A Wilno? — Tak samo było i z Wilnem.

W roku 1918 zabrakło narodowi człowieka, któryby go potrafił zjednoczyć, człowieka, któryby potrafił zjednoczyć w całość państwową zwaśnione obozy polityczne, tworzące różne w różnych częściach kraju rządy. Dopiero powrót Marszałka Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu wniósł myśl w bezplanowe życie polskie. W Jego ręce złożono władzę, bo On był tym, który realizował wielką, polską politykę narodową. Zjednoczenie narodu, scalenie władzy było wówczas dla Polski kwestją bytu, gdyż przez otwartą granicę wtargnął od północnego wschodu jeden z nieprzyjaciół, a od południa wybuchła rewolta ukraińska. Młodzież skupiona pod rozkazami Wodza ceną życia okupiła Niepodległość Polski, widziała bowiem, że ten Wódz jest jedynym mężem, który rozumiał polską rację narodową, który realizował wielką politykę polską.

Mijały lata, a jednak młody organizm Polski nie nabrał tężyzny i siły, chociaż zwycięsko odparliśmy nawałę bolszewicką, zapewniając państwu konieczny warunek rozwoju: pokój. Ster państwa drgał w niepewnych dłoniach rządów, padających za lada podmuchem przeciwności.

Zmieniać się poczęły również ideały młodzieńcze. Zamiast czynu wartością nazwano piękną mowę, wygłoszoną z mównicy Sejmu, za zasługę uznano przemówienie, wygłoszone w lipcu 1920 roku do pań z towarzystwa dobroczynności. Młodzież przodować zaczęła w tym ruchu, pozwalając się używać, jako narzędzie demonstracji przeciw legalnie obranemu pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej, uważając demonstrację za czyn, a za polską rację narodową, pogrom żydów. Pojęcie wielkiej polityki narodowej wypaczono do tego stopnia, że nie zostało w niem nic, nic twórczego.

Aż znowu przyszła zmiana! Niepewność naszej polityki kazała Józefowi Piłsudskiemu siłą odpędzić od steru rządów ludzi, którymi kierowały nie racje narodowe, lecz „wygódki partyjne", nie dobro państwa i narodu, lecz w wielu wypadkach „obce agentury".

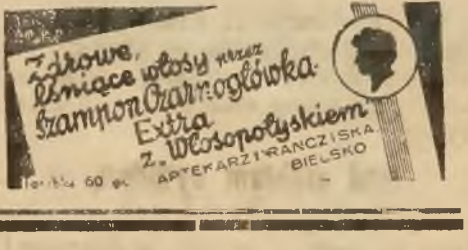
I oto w obozie tych ludzi znalazła się młodzież, zrywając ze swą piękną tradycją z lat poprzednich. Od podstaw przeorano umysłowość polską, zaszczepiono społeczeństwu zrozumienie wartości państwowych i narodowych, a młodzież wciąż tkwiła w obozie tych, którzy z narodową racją nigdy nic wspólnego nie mieli, a nawet starali się przeciwstawić jej na przestrzeni dziesiątków lat ochłapy, o które bezskutecznie żebrali carską Rosję.

Dzisiaj jesteśmy świadkami powolnej, lecz stałej zmiany w umysłach polskiej młodzieży. Zaczyna ona rozumieć, że szyldzik narodowy, wystawiony przez stronnictwa, nic z wielką polityką narodową niemające wspólnego, jest tylko szyldem dla przynęty nieświadomych. Coraz bardziej wypełnia się pustka, którą młodzież zostawiła po sobie w obozie Marszałka Piłsudskiego, coraz bardziej zwarte szeregi młodzieży tam spotykamy, gdyż tylko tam znaleźć może ona wielkość zagadnień, o których marzy w swych snach młodzieńczych.

Fluid, jaki w radosnem święcie piętnastolecia ciągnie w serca młodzieży od mogił powstańczych i wspólnych grobów żołnierskich, rozrzuconych po polach i lasach Rzeczypospolitej, wnosi w te serca myśl, że wszyscy ci, którzy w umiłowaniu Wielkiej Idei złożyli życie, to byli młodzi, porwani szlachetnym porywem. To wszystko byli młodzi, którzy wiernie służyli w obozie Tego, dla którego wartością jest tylko czyn i praca, w obozie Tego, który realizował przez całe swoje życie i dziś realizuje wielką, polską politykę narodowa, — w obozie Pierwszego Marszałka Polski.

To należy stwierdzić dziś w piętnastą rocznicę Dnia Niepodległości!

Janusz Laskowski.



Ciekawy eksperyment wydawniczy.

Zagadnienie czytelnictwa w Polsce jest wciąż sprawą palącą i wymagającą poważnego i rzeczowego wysiłku. Ludzie u nas czytają mało — a w ciągu ostatnich lat coraz mniej; coraz częściej pośrednikiem między czytelnikiem i pisarzem jest wypożyczalnia książek, coraz rzadziej jest nim księgarnia. Przeciętnej objętości książka kosztuje w Polsce 6—7 złotych i więcej, chyba, że jest to książka bezwartościowa, obliczona na chwilowy sukces i tanią sensację. Jest to cena, jak na czasy obecne, niewątpliwie zbyt wysoka; to też szerokim rzeszom inteligencji uniemożliwia zupełnie dostęp do dobrej książki. Cierpią na tem czytelnicy, cierpią autorzy polscy i cierpią sami wydawcy, którzy coraz bardziej kurczyć muszą nakłady. Doszło do tego, że nakład dobrej książki wynosi przeciętnie 1.200 egzemplarzy; że najlepszych, najpoczytniejszych, najgłośniejszych książek drukuje się do 2.000 egzemplarzy. Kiedyśmy zapytywali wydawców, czemu ustanawiają tak wysokie ceny na książki i sami uniemożliwiają ich nabycie, odpowiadali nam: książka musi być droga przy nakładzie 1.000 — 1.200 egzemplarzy. Koszt druku, przekładu, praw autorskich, administracji, koszt pośrednika wreszcie jest taki iż niepodobna książki skalkulować taniej przy nakładzie mniejszym, niż 3.000.

Wytworzyło się tym sposobem istne błędne koło: książka jest tak droga, że niewielu może ją kupić, a skoro niewielu może ją kupić, — musi być droga.

Jest jednakże błąd w tem rozumowaniu, i pp. wydawcy we własnym interesie powinni go zrozumieć; trzeba to błędne koło przełamać, trzeba wreszcie zacząć produkować tanią książkę obliczoną na szerszy zbyt jeśli niema nas zalać bezwartościowa tandeta. Niedaleki bowiem jest czas, gdy wydanie dobrej książki wogóle przestanie się opłacać, a na rynku pozostanie jedynie zwycięska i wszechpotężna sensacja. Będziemy wówczas czytali w wagonie kolejowym i na wywczasach, w poczekalniach u dentysty i w salonach fryzjerskich w oczekiwaniu na kolejkę — ale pożegnamy się raz na zawsze z dobrą, pokrzepiającą i wartościową książką.

A przecież trzeba tylko spróbować. Jest jeszcze w Polsce dość ludzi spragnionych dobrej literatury, dość ludzi którzy nie poskąpią 2—3 złote, gdy będą mogli nabyć za nie coś istotnie wartościowego i cennego. Trzeba tylko troszeczkę ryzyka — które napewno w rezultacie ryzykiem się okaże.

W ogólnej akcji zniżki cen przystosowania się do możności płatniczej zubożałego konsumentu nie może nie powinno zabraknąć książki.

W ostatnich dniach pojawiły się na rynku księgarskim pierwsze oznaki tego dobrego zrozumienia własnego interesu ze strony wydawców; trzeba je podkreślić z uznaniem, trzeba obwieścić o nich szerokim rzeszom czytelników, gdyż inicjatywa ta nie powinna iść na marne. Oto zawsze ruchliwe Towarzystwo Wydawnicze „Rój" zapoczątkowało nową serję wydawniczą, w której najwyższa cena książki wynosi 3,— zł. Jak widać z pierwszych kilku książek tej serji, rzecz zapowiada się ciekawie i interesująco. Wbrew dotychczasowej praktyce seryj jednolitych, przeznaczonych dla określonych sfer czytelniczych, ta serja stara się objąć możliwie rozmaite typy książek, z wyłączeniem jedynie taniej i tandetnej sensacji. Znajdujemy tu więc przedewszystkiem nową książkę tak poczytnego u nas Locke'a. Locke za 3 zł., to już dowód, że coś się zmieniło w kalkulacji wydawniczej, i że nowa serja nie jest blufem obliczonym na krótki dystans. Znajdujemy tu dalej — ze starych znajomych — Curwooda, świetnego autora powieści podróżniczo-egzotycznych; jego „Dziewczyna z poza szlaku", to pełne werwy i mieniące się najprzeróżniejszemi barwami opowiadanie z „Far West'u". Z mniej znanych czytelnikowi polskiemu, lecz niemniej wartościowych pisarzy, znajdujemy przedewszystkiem Hughesa „Orkan na Jamaice", znakomitą powieść angielską, będącą zresztą pewnego rodzaju rewelacją dla czytelnika przywykłego do spokojnego, epickiego toku angielskiej powieści. Dalej idzie nowa powieść Walpole'a —„Ciemny las", której akcja rozgrywa się w czasie wojny w Małopolsce wschodniej; wreszcie z literatury lżejszej Adamsa „Zemsta" — świetnie pomyślana i z prawdziwą werwą napisana oraz Aveline'a „Podwójna śmierć Fryderyka Bolot" — powieść kryminalna.

Warto jednak przyjrzeć się robocie tej powieści, by ocenić jaka przepaść dzieli ją od codziennych brukowych wydawnictw tego typu literatury. Jest to naprawdę „powieść kryminalna dla inteligencji", bodaj pierwsza u nas w tym rodzaju, tak szeroko rozpowszechnionym w Anglji, czy we Francji. Szkoda tylko, iż chcąc w tej serji zareprezentować również twórczość polską, wydawcy zdecydowali się wydać w niej utwór Grabskiego „Bracia". Ma to być powieść polityczna, odzwierciedlająca nastroje młodzieży obwiepolskiej w okresie od zamachu na ś. p. Prezydenta Narutowicza, aż do przewrotu majowego. Zarówno pierwszy jednak, jak i ostatni z tych słupów granicznych

Święto Niepodległości Państwa Polskiego i Obrony Lwowa.

Chmurny i deszczowy wstał wczorajszy poranek, a mimo to ruch wielki panował na ulicach Lwowa — ze wszystkich stron ciągnęły poczty sztandarowe i delegacje na miejsce zbiórki pod stoki Cytadeli na ul. Pełczyńską.

Hejnał i strzały armatnie.

O godz. 7 rano 21 strzałów armatnich obwieściło miastu, że rozpoczynają się uroczystości a równocześnie orkiestra na wieży ratuszowej odegrała hejnał.

Pod stokiem Cytadeli.

Ulica Pełczyńska i olbrzymi plac naprzeciw stoku Cytadeli przedstawiał niezwykły, niecodzienny a podniosły obraz. U stoku Cytadeli ustawiono piękny ołtarz, tonący w draperjach i zieleni. Koło ołtarza przygotowano miejsca dla dostojników Rządu, przedstawicieli wojskowości, władz i miasta. Z boku ołtarza zajęły miejsca delegacje pułków, które brały udział w Obronie Lwowa a więc 4 p. Legionów, 19, 38, 39 i 40 p. p. ze sztandarami. Tow. byłych żołnierzy Strzelców wielkopolskich z Poznania ze sztandarem, 4-ta komp. marynarzy z r. 1918 z Poznania. Wśród delegacji 39 p. p. z Jarosławia zwracało uwagę 4 trembaczy w mundurach z r. 1831. Dalej zajęły miejsca stowarzyszenia i organizacje ze sztandarami i olbrzymie szeregi Obrońców Lwowa.

Na placu naprzeciw ołtarza zajęły miejsca kompanie wojskowe z orkiestrami, Strzelcy, P. W., Sokolstwo, Skauci i setki rozmaitych organizacyj.

Przegląd wojsk.

Około godz. 9 rano nadjechał na koniu w tow. świty gen. Rómmel, zastępca ministra spraw wojskowych. Orkiestry odegrały hasło, następnie hymn państwowy, poczem gen. Rómmel przyjął raport i dokonał przeglądu wojsk, oraz oddziałów Strzelca i P. W.

Powitanie przedstawiciela P. Prezydenta Rzplitej.

Po chwili w towarzystwie p. wojewody Beliny-Prażmowskiego nadjechał Przedstawiciel Pana Prezydenta Rzplitej p. Minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki. Na maszcie podniesiono chorągiew państwową a orkiestry zaintonowały hymn państwowy.

Msza polowa.

Z chwilą przybycia przedstawiciela P. Prezydenta Rzplitej rozpoczęło się celebrowanie Mszy św. Odprawił ją ks. dziekan Matejkiewicz w asyście księży Bombasa i Metzgera, kapelana gr. kat. Stetkiewicza i prawosławnego Pronaszki. Podczas Mszy św. przygrywała orkiestra 40 pp.

Pierwsze miejsce przed ołtarzem zajął przedstawiciel Pana Prezydenta Rzplitej Minister dr. Ferdynand Zarzycki, za nim zajęli miejsca: p. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski i inspektor Armji gen. Rómmel, dalej generałowie Popowicz, Czuma i Mond, prezes Rady grodzkiej poseł dr. Domaszewicz, posłowie dr. Stroński, dr. Mękarski, dr. Stanisław Ostrowski, dr. Wojciechowski, ks. Szydelski, sen. Thullie i inn., prezydent miasta Wacław Drojanowski i wiceprezydenci Chajes, Irzyk i dr. Kubala, prez. Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński, prokurator apelacyjny dr. Dębicki, prokurator okręgowy dr. Chirowski, prezes Dyrekcji kolejowej inż. Łaguna, wiceprez. dr. Świgost, prez. Izby skarbowej dr. Polak, prez. II. Izby Skarbowej dr. Brzecki, prez. Dyrekcji poczt i telegrafów D. Moszoro, prez. Prokuratorji Gen. dr. Hamerski, prez. Dyrekcji ceł Dębicki, prez. Dyrecji lasów inż. Schubert, rektorowie prof. dr. Nadolski i prof. dr. Janowski, prof. dr. Stefko, starosta grodzki dr. Klimow, starosta powiatowy Eckhardt, dyr. dr. Uhma, szef Sądu wojskowego ppłk. dr. Dąbrowski, szef Prokuratury wojsk. ppłk. Müller z całym korpusem sądowym, komendanci P. P. Kozielewski i Erhardt i wielu, wielu innych.

Dekoracja Obrońców Lwowa.

Nastąpiła przepiękna uroczystość dekorowania Obrońców Lwowa. Przed ołtarzem stanęły pierwsze szeregi zaproszonych obrońców Lwowa, których w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dekorował Minister dr. Zarzycki.

Krzyż Niepdległości z Mieczami z rąk Pana Ministra otrzymali: pułk. Czesław Mączyński, pułk. Boruta-Spiechowicz, gen. Mond, pułk. Grefner i kapitan Świeżawski.

Krzyże Niepodległości otrzymali pp.: Burmas, Bober-Pilarska, Czerkawska, poseł dr. Domaszewicz, poseł dr. Stanisław Stroński, inż. Ostrowski, por. Stec, sierżant Horodyski, sierż. Knap, kpt. Rogoziński, p. Wyżykowski, dr. Lesław Węgrzynowski, Asłanowicz, Bałuk, Czmyr, Felsztyński, Pankiewicz, dr. Stefan Uhma i Nowak-Przygodzka Zofja.

Pan Minister, dekorując obecnych, wypowiedział te słowa: W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wręczam panu Krzyż Niepodległości, poczem dekorowanym podał rękę.

Dekoracji innych obrońców Lwowa, których ze względów technicznych dekorowano wczoraj zaledwie 308, dokonali w imieniu Ministra Zarzyckiego pułk. Mączyński, pułk. Abraham, gen. Modn i pułk. Boruta-Spiechowicz.

Wręczenie miastu odznaki honorowej 38 p. p.

Po dekoracji Obrońców Lwowa odbyła się piękna uroczystość wręczenia miastu na ręce Pana Prezydenta Drojanowskiego odznaki honorowej 38 pułku Strzelców Lwowskich, stacjonowanego obecnie w Przemyślu. Do p. Prezydenta przystąpiła delegacja pułku z dowódcą swoim ppułkownikiem Tadeuszem Majewskim, który wręczając p. Prezydentowi odznake honorową tego pułku dla miasta, podkreślił, że pułk ten związany jest z miastem, albowiem w roku 1918, bronił miasta, a dzień 1 listopad 1918, jest datą powstania pułku. Pułk jest dumny z tego, że nosi miano Strzelców Lwowskich. Imię to zdobył w zaciętych walkach ofiarą krwi swych żołnierzy w szkole Sienkiewicza, na Persenkówce, w Zboiskach itp.

Dowódca Majewski zakończył okrzykiem na cześć bohaterskiego miasta Lwowa.

Prezydent miasta Drojanowski przyjmując odznakę z rąk dowódcy przemówił w te słowa:

Przemówienie prez. Drojanowskiego.

Z prawdziwym wzruszeniem przyjmuję imieniem miasta Lwowa honorową odznakę pułkową 38 p. p. i serdecznie dziękuję Panu Pułkownikowi za zaszczytne wyróżnienie naszego miasta.

Lwów jest związany z 38 pułkiem piechoty węzłami szczególnie bliskiemi. Pułk ten bowiem powstał we Lwowie, zrodził się z lwowskich walk listopadowych, a pierwszą kadrę jego stanowili właśnie Obrońcy Lwowa, których z oddziałów Odcinkowych zorganizowano po 22-gim listopada 1918 roku w pierwszy pułk Strzelców Lwowskich, a dzisiejszy pułk 38.

Olbrzymich zasług, jakie pułk ten położył około obrony Lwowa, nie będę wymieniał, jako rzeczy, tkwiących żywo w naszej pamięci i w naszych sercach. Cała epopeja kilku miesięcznych zmagań zbrojnych na rogatkach lwowskich, cały bezmierny trud czuwania i odpierania ataków przeciwnika na Persenkówce, Zboiskach, w Kościarni, w Krzywczycach, na rogatce Zielonej i tylu, tylu innych — to historja wojenna 38 pułku Strzelców Lwowskich.

Pułk ten odegrał decydującą role w ofenzywie wielkanocnej 1919 r., a później w zwycięskim pochodzie ze Lwowa nad Zbrucz.

Piękna uroczystość w mroźny dzień zimowy z początkiem 1919 r. kiedy to Lwów ofiarował swym kochanym Obrońcom sztandar pułkowy, ma odpowiednik w dzisiejszej uroczystości, kiedy pułk wręcza swemu miastu-macierzy odznakę pułkową.

Ścichły strzały armatnie, Lwów wyleczył się z ran, któremi krwawił przed 15-tu laty. Ale serca nasze biją — jak wówczas — przyśpieszonem tętnem, oczy przesłania mgła wzruszenia, a z piersi nabrzmiałych radością wyrywa się szczery okrzyk:

Niezwyciężona gromada żołnierska — dzieci i Obrońcy Lwiego Grodu, bohaterski i sławny 38 pułk piechoty niech żyje!

Czechosłowacy na Święcie Lwowa.

We wczorajszych uroczystościach Obrony Lwowa i Święta Państwowego wzięła udział delegacja z Czechosłowacji. Specjalnie na wielkie dni Lwowa delegowana. W skład jej wchodzili reprezentanci czechosłowackiego Związku oficerskiego (zrzeszającego oficerów zarówno armii czynnej jak i rezerwy): inż. dr. Papouszek, kpt. Kraus i dr. Szlachta, a także przedstawiciel klubu czeskopolskiego z Morawskiej Ostrawy Prokesz. Delegacji towarzyszył wicekonsul polski dr. Synowiecki. Goście czechosłowaccy byli prawdziwie zajęci uroczystościami, chwaląc wzorowa ich organizację. P. Prokesz, ktory służył w Legjonach polskich i brał czynny udział w Obronie Lwowa oświadczył, że czuje się doskonale odkąd stanął we Lwowie. Wspominał chwile spędzone w szeregach załogi Szkoły Sienkiewicza.

* * *

Na uroczystości lwowskie przybył wicekonsul Rzplitej w Morawskiej Ostrawie dr. Adam Synowiecki.

Wielka defilada na pl. Halickim.

Już od wczesnego ranka plac Halicki i wszystkie przyległe doń ulice oraz całą długę do ulicy Pełczyńskiej zalały nieprzeliczone tłumy ludności. Porządek utrzymywała policja, żandarmerja i wojsko. Około godz. 11-ej na plac Halicki przybyli przedstawiciele władz. Na przystrojonem wzniesieniu zajął miejsce przedstawiciel P. Prezydenta Rzplitej Minister dr. Zarzycki w towarzystwie wojewody Beliny-Prażmowskiego, generała Rómmla, gen. Popowicza i prezydenta Drojanowskiego. Dokoła nich stanęli przedstawiciele władz i instytucyj społecznych, przybyli goście. Korpus oficerski z gen. Czuma na czele, oraz oficerowie P. P. z komendantem wojewódzkim i inspektorem Kozielewskim na czele. Od trybuny władz w strone placu Marcjackiego wyciągnęły się długie szeregi Związku Obrońców Lwowa z swym sztandarem oraz prezydjum na lewem skrzydle.

Przed nimi to również jako kawalerami odznaczenia Niepodległości przechodziła defilada.

Punktualnie o godzinie 11-ej od strony placu Bernardyńksiego zagrzmiały fanfary ułańskie. Do trybuny władz podjechał prowadzący defilade pułkownik Bittner. A następnie zajechała galopem orkiestra ułańska na siwkach i ustawiwszy się naprzeciw trybuny, zagrała marsza. Przed władzami przeciągnęły znakomicie prezentujące się oddziały 14 pułku ułanów jazłowieckich ze sztandarem pod wodza mjr. dypl. Miłowskiego, oraz zaczerwieniły się szeregi 4 szwadronu pionierów. Po kawalerji poczęła defilować piechota, prowadzona przez ppłk. dypl. Dźuiyńskiego. Rozpoczęły ją witane owacyjnemi okrzykami delegacie oddziałów wojskowych z poza Lwowa, które brały przed 15-tu laty udział w bojach lwowskich. Szła więc na czele orkiestra 38 pułku p. Strzelców Lwowskich z Przemyśla (dawnego 1 pułku strzelców) z litaurami i fanfarami. Następnie podefilowały sztandary wojskowe, w przedzone przez przystrojonych w mundury historyczne z 1831 r. fanfarzystów z 39 p. p. Strzelców Lwowskich z Jarosławia (dawny 2 p. strzelców). Pochyliły się przed sztabem sztandary 4 p. p. Legjonów, 38 p. p., 39 p. p., 2 p. sap. legjon., oraz proporzec 2 p. a. l. Za sztandarami szła miarowym krokiem kompanja honorowa 38 p. p. Zkolei poczęły defilować piesze oddziały garnizonu lwowskiego w rynsztunku bojowym, przy dźwiękach fanfar i werbli orkiestr piechoty. Przedefilowały w szyku rozwiniętym oddziały pierwszego korpusu kadetów im. Marszałka Piłsudskiego pod dow. mjr. Danyłka, 19 p. p. Odsieczy Lwowa pod dow.

(Dalszy ciąg na str. 7-ej.)

wśród których zamyka się „rzeczywistość“ p. Grabskiego, pozostawiają autora właściwie na uboczu; nie rozumie on znaczenia tych wypadków i — dziś jeszcze — nie potrafi wykrzesać ze siebie słów potępienia dla sprawców najohydniejszego mordu w dziejach odrodzonej Rzeczypospolitej. Nie możemy odmówić p. Grabskiemu pewnych talentów pisarskich, choć nie dorósł on do zagadnień, które stara się opisać; ale nie możemy również nie przyznać, że książka jego jest dokumentem ważnym i ciekawym jeśli chodzi o poznanie, co dzieje się w tych głowach, które obrzuciły kamieniami orszak pierwszego Prezydenta, a dziś ciągłemi burdami ulicznemi usiłują zakłócić spokój i wolność pracy naukowej na polskich wyższych uczelniach.

Trudno mi jest w pobieżnej notatce omówić obszerniej wszystkie książki, jakie ukazały się w tej nowej serji „Roju“; już jednak ten pobieżny przegląd świadczy, iż mamy do czynienia z przedsięwzięciem na szeroką skalę, z poczynaniem, które wywołać może wreszcie tak pożądany przewrót w księgarstwie. To też nowej imprezie wydawniczej życzymy całkowitego powodzenia, wzywając jednocześnie ogół tych, którym droga jest książka polska, do zainteresowania się tą imprezą.

S. Skarżyński.

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej).

ppłk. Rusieckiego, wspaniale prezentująca się dywizyjna Szkoła podchorążych rezerwy piechoty 26 p. p. z mjr. Kazanowskim na czele i wreszcie 40 p. p. Strzelców lwowskich (dawny 3 p. strzelców) prowadzony przez mjr. Wilczyńskiego. W defiladzie artylerji, którą prowadził płk. dypl. Englisch, wzięły udział baterje 5-tego lwowskiego p. a. 1, pod dowództwem mjr. dypl. Gliwicza, oraz 6 p. a. c. pod dowództwem mjr. Frączka. Długi i pełen tężyzny pochód oddziałów wojskowych zamknęły samochody 6 dywizjonu. W tym momencie nad placem Halickim przeciągnęły wysoko 4 eskadry 6 pułku lotniczego w szyku żórawim.

Bezpośrednio po wojsku rozpoczęła defilować armia Przysposobienia Wojskowego, prowadzona przez kpt. Groszka. Na wstępie rozciągnął się długi wąż oddziałów Związku Strzeleckiego maszerujący przy dźwiękach własnej orkiestry. Na przedzie jechały oddziały konne męskie i żeńskie, oraz szły dwa bataljony piechoty strzeleckiej ze sztandarem oraz bronie pomocnicze, zakończone długą kolumną samochodową. Przy dźwiękach orkiestry pocztowej szły hufce szkolne P. W. męskie oraz kobiece, kolejowe i pocztowe ze sztandarami.

Defilował też uzbrojony oddział rezerwistów. Z żywiołową owacją spotkał się oddział strzelecki z Podhala w góralskich strojach z muzyka wiejską na czele. Następnie prowadzone przez prezesa Gołuchowskiego szły oddziały federacji obrońców ojczyzny: legioniści, wojacy wielkopolscy, oficerowie rezerwy, podoficerowie rezerwy, wysłużeni wojskowi, P. O. W., inwalidzi, grupy kobiece i żydzi kombatanci. Następnie dziarskim krokiem długo maszerowały drużyny harcerek, harcerzy i zuchów oraz korporacje akademickie: Prometea, Belona, Fidelia, Kadra i Gdynia. Po szeregach Sokoła Macierzy oraz M. S. O. rozwinęła się potężna armja pracowników kolejowych z orkiestrą i 7 sztandarami oraz nieprzeliczone związki robotnicze Z. Z. Z. Za niemi szły organizacje pracowników miejskich i państwowych z orkiestrami. Wspaniałą defiladę dnia wczorajszego zakończył przejazd pełnego taboru motorowego Miejskiej Straży pożarnej. Długo jeszcze po defiladzie śródmieście roiło się od tłumów ludzi, ulice zaś rozbrzmiewały dźwiękiem orkiestr.

Piękna uroczystość w VI. dyw. artylerji przeciwlotn.

Piękna i podniosła uroczystość odbyła się wczoraj w koszarach 6 dywizjonu Artylerji przeciwlotniczej na ul. Kurkowej. Oto z okazji 10-tej rocznicy pobytu Marszałka Piłsudskiego w tych koszarach w czasie gry wojennej, wmurowano odpowiednią tablicę w świetlicy koszar, zaś jako symbol siły i potęgi Państwa polskiego i w 15-tą rocznicę powrotu Marszałka z Magdeburga zasadzono na dziedzińcu koszar dąb.

W uroczystości wzięli udział gen. Czuma, naczelnik wydziału Krzywoszyński, poseł dr. Stroński, prez. Moszoro, delegat starostwa grodzkiego r. Matejski, oraz delegacje oficerów i podoficerów załogi lwowskiej.

Po odebraniu raportu przez gen. Czumę od mjr. inż. Kruszyńskiego kapelan wojskowy ks. Metzger poświęcił tablicę pamiątkową, oraz ziemię, gdzie posadzono dąb, poczem gen. Czuma odsłonił tablicę, na której widnieje następujący napis:

„W piętnastą rocznicę Niepodległości oraz powrotu Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga, jako widomy znak siły Państwa Polskiego dąb ten zasadził w dniu 11 listopada 6 d. a. p. l.“.

Zkolei mjr. Kruszyński odczytał dokument erekcyjny, który został wmurowany. Następnie goście udali się do świetlicy żołnierskiej, gdzie gen. Czuma dokonał odsłonięcia tablicy z następującym napisem:

„Ukochanemu Wodzowi I. Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w 10-tą rocznicę pobytu w tej sali tablicę wmurował 6 dywizjon Artylerji Przeciwlotniczej w 15-tą rocznicę Niepodległości“.

Po odsłonięciu tablicy przemówił w gorących słowach gen. Czuma, a następnie mjr. inż. Kruszyński wznosząc okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, zaś chór 6 d. a. p. l-u odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Po uroczystości, która wywarła na obecnych silne wrażenie, odbyło się skromne śniadanie.

—o—

Druga lista odznaczonych Krzyżem Niepodległości.

W numerze 258 „Monitora Polskiego“ ukazała się druga lista odznaczonych „Krzyżem Niepodległości.

Odznaczeni zostali m. in.:

Abramowicz J., ś. p. Antczak L., Balicki St., ś. p. Banaszewski F., Baniewicz J., ś. p. Baran M., ś. p Barczyk Wł., ś. p. Bąk J., Bechowski Wł. M., ś. p. Bednarski J., ś. p. Beher Ign., Bem J. Benesch H., Bergman St., Bielańska z Czarnockich W., Bieliński M., ś. p. Bielat J., ś. p. Bilczycki W., Bisanz O., Bizoń Fr., ppłk. Bizoń J., ś. p. Blok J., ś. p. Blondek T. Blusz J., Bobiński M., kpt Bobkiewicz A., Boczarski J., mjr. dypl Bogusławski A., ś. p. Bolesta J., ś. p. Bolt E., Bonowicz Br., Borecki Wł., ś. p. Bobkowski A., Borkowski Fr., Borkowski J., por. Borkowski R., Borkowski Wł., Borman A., Borodziej M., Branicki Br., Branicki J., Bratkowski J., ś. p. Brochaniec J., ś. p Brydak A., dr Bryl St., ś. p. Brylski W., ś. p. Brynecki W., Brzeski J., ś p. Brzezina St., kpt Brzozowski M., Bucki St., ś. p. Buratowski A., ś. p. Burek J., Burmas J. ś. p. Cajger J., Cebo W., ś. p. Cederbaum, ś. p. Cembranowicz M., ś p. Charzewski T., ś p. Chmielewski Wł., Chochoł M. Cholewski J., Chotkowski Z., Chrapek Z. Chrobot P., ś. p. Chromej H., ś p. Ciempiel Fr., Cierpisz E., Cieśla M. Cieślak M. ś. p. Cimbut J., Ciochoń St., ś p. Cwenar St., Cwiertniewicz J. Hip., Czaja St. ś. p. Czajka J., Czap J., Czapliński J., Czarnecki J., dr Czarnecki St., ś. p. Czarniecki R. Czarnocka Z., Czarnocki T., kpt. Czech Józ. Jan. Czemański Zd., dr. Czyrski Ign., ś. p. Daniel M., por. Dawidowicz E. M., mjr. Dąbrowski T. Ign. M., ś. p. Deptuła J. ś. p. Dobosz Józef Dobosz Józef, gen. bryg Dobrodzicki J., Dorota M. kpt Dregier Z., Drohomirecki L., Dubrawski A., ś. p. Duda Ign., Dudek Wł., Dudziński ś. p Duljan T., Dunda L., ś. p. Duranczyk W., ś. p. Dyga Iz. Dyszkiewicz G., Dzibij D., ś. p. Dziedzic St., ś. p. Dziekanowski M., ś. p. Dzierwa St., Dziewoński Z., Dzięciołowski A. W., Dzikoński L., Dziuba Wł., kpt. Eminowicz Olg. J., Eysymontt Z., Faryniarz J., ś. p. Feczko K. J., Federowicz Taciana Marja, Fedorowicz Marja, Fichtel P., Filar St. J., ś. p. Filipowski St. ś. p. Filipek St., ś. p. Fiszer Z., ś. p. Fordey R., ś. p. Forowicz T., Franaś W., sierż. Frankowski M., ś. p. Franusiewicz W., bł. p. Fuchs Mojżesz, ś. p. Gaj L., Gardulski A., Gawędziński A., ś. p. Gazda R., Geisheimer H., Gembalski H. J., Gerle Fr., ś. p. Gerzsic M., mjr. Giercuszkiewicz Z. S., por. Głowa Fr., ś. p. Głowiński Br., Gnatowski K., Gondek W., Goraj A., ś p. Głowin A., dr. Górski St., kpt. Gött E. K. Grabowicz K. ś. p. Gracjas Fr., ś p. Groń J. Grosglik - Groniowski J. W., por. Grossman M. St., Gröger J., ś. p. Gruszewski W., Grzyb J., ś. p. Gut Fr., Guzek H., Guzek T. ś. p. Hanke R. ś p. Haraszkiewicz St., ś. p. Hebda J., Hejlig F., inż. Higensberger St., Hiller L., Hleb - Koszańska Scheur Marja, Holstorp H., Hornung M., Horodyski H., Hrywnak M. ś. p Humięcki T., Huńka M., ś. p. Hytroś T., Iwanicki Wł., por. Iwański St., ś. p. Iwiński T., ś. p Jabłoński A., sierż. Jagiełłowicz W., Jagodowski W., chor. Jakubowski Ks., ś. p. Janik J., sierz. Janowicz Br., ś. p. dr. Jarkowski J., dr. Jarosz F. Br., Jaroszewicz K., kpt. Jarski Z., ś. p. Jarząbkiewicz L., mjr. Jarzębiński Fr., por. Jędrzejewski St. II., rtm. Jodkiewicz A., mjr. Jóźwik St Jurczyński Z., Jurecki St., Kaczkowski A. Kaiser J. ś. p. Kamiński Wł., ś. p. Kaniowski W., Kantor P., ś. p. Karaś J., Karczewski J., Karolak M., ś. p. Kasprowicz St., Kasztelewicz Wł., Kaszuba A Kaszyński Wł., ś p. Kempner J., Kęcki K., ś p. Kieliszek W., Kielmas St., Kiełbiński Wł., Kitleruk J., Klamut W., Klatka W., ś. p Klimek K., ś. p. Klisowski F. ś. p Kliszko P., ś. p. Kluska J., ś. p. Knobelsdorf B., Koch J., Kochanowski G., ś p. Kocoń M. Kocuła St., ś. p. Kokowski Z., Kolendowski M. ś. p. Koliński M., Koniuszewski K J. Konstantyniuk St. Kopaczyński T. St. Kopała A., Kopeć J., st sierż. Kopf M., ś. p Kopper K., Korczyński Ign., Korek W., Korolko T., ś. p. Kornbal St., ś. p. Korta M., Kortkowicz St., Korytkowski Kaz., Kom. por. Korytowski K., ś. p Korzeń K. ś p Korzeniowski L. Kostka J., Kostka R., ś. p. Kostkiewicz E., Kostrzewa K. ś p. Kosztowski R., ś. p. Kotaba P., kpt. inż Kotik T. W., ś. p. Kotliński F., Kottas J, ś. p. Kowalczewski S., Kowalczuk J., ś. p. Kowalik J., Kowalski J., Kowalski M., Kowenicki Fr., Kozak R., Kozal Wł., Kozicki Fr., Koziołek J., Kozłowski Janusz Jerzy, Kozłyk St., Kozubski St., ś. p. Krall, Krasłowski Al. Dymitr, ś. p. Krasnosielski Fr., mjr. Krasowski S., ś. p. Kreis R., ś. p. Król A., ś p. Król Jar., Król W., mjr. dypl. Królikiewicz St., Krukierek M., Krumpoltz M., ś. p. Krystyniak W., ś. p. Krupka J., ś. p. Krzyżanowski A., ś. p. Kubit Fr., Kucewicz J., Kucharski J., ś. p. Kudelski Br. ś. p. Kula J., Kulczyński J., Kulesza Zdz., kpt. Kulman A W., Kuraczyk S. Kurek P., ś. p. Kuśniewski Z., ś. p. Kulczyk J. L., Kulesza A., ś. p. Kulka M., ś. p. Kurpios F., ś. p. Kuźnar Fr., ppłk. Kwapniewski St., ś. p. Kwieciński M.

Wiadomości bieżące

12	**Niedziela**
listopada 1933	Krystyny
	Jutro: Stanisława K.
	Wschód słońca 6·51
	Zachód słońca 15·49

TEATR WIELKI

Niedziela 12 bm. godz. 3.30 „Fraulein Doktor“, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Wesele“.

Poniedziałek 13 bm. godz. 6 pop. „Wesele“, przedstawienie szkolne.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela 12 bm. godz. 3.30 „Dzika pszczoła“, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Moja siostra i ja“.

Poniedziałek 13 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja“.

COLOSSEUM: Film „Karjera Kelnerki“ Rewja: „Najpiękniejsze Polki Świata“.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Dwaj malcy“.
APOLLO: „Szpieg w masce“ (Hanka Ordonówna).
ATLANTIC: „King Kong“.
CASINO: „Jaką mnie pragniesz...
CHIMERA: „Chandu“.
GRAŻYNA: „Vlasta Burian“, jako Adjutant Jego Wysokości, oraz rewja.
KOPERNIK: „Nowoczesny Robinzon Kruzoe“.
MARYSIEŃKA: „Nowoczesny Robinzon Kruzoe“.
MIRAŻ: „Program 7 gwiazd“.
MUZA: „Dlaczego zgrzeszyłam“
PALACE: Jan Kiepura „Zdobyć cię muszę“.
PAN: „Ekstaza“.
PASAŻ: Tom Mix „Noc strachu“.
RAJ: „Rok 1914“ Jadwiga Smosarska.
STYLOWY: „Żona z drugiej ręki“, oraz rewia z Bukojemską i Belskim.
ŚWIT: „Pod Twoją obronę“
UCIECHA: „Demon wielkiego miasta“ i rewja.

—o—

— **Teatr Wielki.** Dzisiaj w niedzielę dn. 12 bm. porywające arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele“ w pełnej artystycznej inwencji reżyserji J. Strachockiego, oryginalnych dekoracjach A. Pronaszki i znakomitej obsadzie.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2.

— **Z Teatru Rozmaitości.** „Moja siostra i ja“, największy przebój lekkiego repertuaru, odegrany zostanie dzisiaj, w niedzielę dnia 12 bm. oraz jutro w poniedziałek.

— **Dzisiejsze popołudniówki w Teatrach Miejskich.** Teatr Wielki, ceny najniższe, „Fraulein Doktor“. — Teatr Rozmaitości „Dzika pszczoła“.

— **Powtórzenie „Wieczornicy góralskiej“ w Teatrze Rozmaitości.** Dzisiaj w niedzielę o godz. 12.30 w południe odbędzie się w Teatrze Rozmaitości drugi z rzędu nieodwołalnie ostatni koncert pieśni góralskiej pt. „Wieczornica góralska“ urządzona staraniem Tow. Śpiew. „Echo Tatrzańskie“ z Zakopanego.

—o—

— **Colosseum.** Dziś i w dnie następne wystawia doskonały zespół rewjowy „Perskie Oko“, cieszący się wielkiem powodzeniem rewję „Najpiękniejsze Polki świata“. Każdy numer programu jest gorąco oklaskiwany przez tłumnie zebraną publiczność, która zmusza wykonawców do bisowania. Na ekranie film grany po raz pierwszy we Lwowie pt. „Karjera kelnerki“. Dziś początek o godzinie 2.30.

— **Kino-rewja „Stylowy“.** Dziś w dalszym ciągu przebojowa rewja z świetnymi aktorami: Bukojemską i Belskim na czele, cieszącą się zasłużonem powodzeniem ze strony publiczności. Na wyróżnienie zasługuje ładna oprawa dekoracyjna poszczególnych numerów rewji i tchnące niezwykłym humorem skecze. Dopełnia program rewjowy miły film pt. „Żona z drugiej ręki“ z platynową blondynką Jean Harlow“.

— **Raut abiturjentek** gimn. żeń. im. Kr. Jadwigi odbędzie się dnia 18 listopada w sali 2-go Domu Techników. 2229

— **Czy można się z kataru wyleczyć?** Na to pytanie nie da się łatwo odpowiedzieć. Istnieje przysłowie, że katar leczony trwa cały tydzień, a nieleczony 7 dni. Dlatego najlepiej jest — zapobiec przeziębieniu! Wyśmienitym środkiem zapobiegawczym są karmelki piersiowe „z 3 jodłami“ ponieważ prócz swych właściwości ochronnych działają wzmacniająco. Dziatwa jest szczególnie wrażliwa na ostre podmuchy jesieni, dlatego wskazanem jest zaopatrzyć dzieci w karmelki piersiowe „z 3-ma jodłami“. Są one do nabycia w każdej aptece i drogerji za 60 gr. 2221

—o—

— **Wieczór dyskusyjny** Zawodowego Związku Literatów polskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 listopada b. r. w sali bibljotecznej Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Hetmańskiej 20. Dyskusję na temat „Futuryzm i faszyzm“ zagai odczytem zaszczytnie znany przedstawiciel młodego pokolenia pisarzy p. Marjan Piechal z Łodzi, autor wydanych z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej przez Instytut Literacki w Warszawie, dwóch zbiorów poezyj p. t.: „Elegje całopalne“ i „Garść popiołu“, których omówieniu Związek poświęcił był jeden z zeszłorocznych swych zebrań. Odczyt będzie znamienną dla nowego kierunku naszej krytyki literackiej próbą ujęcia literackich zagadnień ze stanowiska socjologicznego na tle aktualnych prądów społecznych i politycznych. Początek o godzinie 19-tej. Wstęp dla członków Związku, gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób, wolny.

—o—

— **„Włosopołysk“ utrwala fryzurę!** Nadaje on włosom jędrność i podatność zarazem. Dzięki temu przyjmują one z łatwością ondulację zwykłą i trwałą, zachowując niezmiennie swój kształt. „Włosopołysk“ otrzymuje się z każdą torebką szamponu „Czarnogłówka - Extra“, łagodnego środka do pielęgnacji włosów 2228

Zaparcie. Już starzy mistrze sztuki lekarskiej stwierdzili, że naturalna woda gorzka **Franciszka - Józefa** znakomicie przeczyszcza jelita.

—o—

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

W piętnastą rocznicę.

Piętnaście lat temu w nocy z 10 na 11 listopada 1918 r. stanął na dworcu w Warszawie pociąg wiozący Komendanta, wypuszczonego przez rewolucyjne Niemcy z Magdeburga. Na czele akcji ostatecznego oczyszczania ziem polskich od najeźdzców stanął Wódz. Który żelazną Swą dłonią ujmował w jednolite karby, powstające tu i ówdzie republikańskie rządy i rządzki.

Krwawił się jeszcze o przynależność do Macierzy Lwów. Gniazdo orląt stanęło ofiarnie na straży południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej, w obronie całości Państwa, w obronie polskiej, odwiecznej kultury.

Intrygi obcych potencyj włożyły broń bratobójczą do ręki Ukraińców, którzy zamiast wspólnie z powstającą Rzeczapospolitą Polską tworzyć wielkie, wolne państwo Ukrainy, sięgające po morze Czarne, zaczęli dla ambicji Habsburgów walkę o t. zw. Zachodnią Ukrainę, podczas gdy na ziemiach rdzennie ukraińskich Sowiety tymczasem tworzyły Radziecką Republikę Ukraińską. Wplątani w sieć intryg międzynarodowych, domorośli politycy ukraińscy dla własnej ambicji, dla złudnie podsuwanych im miraży przekreślali na długie lata przyszłość swej Ojczyzny.

Bielmem nienawiści przesłonięte ich oczy, nie dojrzały świtu wolności, wrzaskiem targów międzynarodowych zagłuszone umysły nie usłyszały cichego szeptu ducha dziejów, idącego od rozległych bujnych stepów naddnieprzańskich. Tragiczna pomyłka dziejowa pochłonęła i pochłania jeszcze po dziś dzień wiele najszlachetniejszych porywów młodzieńczych.

Niezależnie od walk na południowo-wschodnich kresach, szło scalanie innych ziem Rzeczypospolitej. Przyłączały się Poznańskie, Wilno, Pomorze i Śląsk Piastowy, młody żołnierz polski wyrębywał północno-wschodnie granice szablą i bagnetem. Z niczego tworzyły się zastępy wojska, własnym wysiłkiem budowało Państwo Polskie zręby gmachu Rzeczypospolitej. Sejm ustawodawczy stwarzał podwaliny przyszłego ustroju.

Niby złota nić w tej epoce dziejów przewija się wyniosła postać Wodza Narodu. Krwawym, niestrudzonym wysiłkiem Jego i Jego żołnierza kładzie się fundament pod budujący się gmach Państwa Polskiego. A budowa ta ciężka była, bo ryły pod nią różne krety, chcąc własne jeno budować gniazda. Zmaga się z niemi Marszałek, aż wreszcie w r. 1923 odchodzi w zacisze Sulejówka, nie przestaje jednak śledzić pilnie wszystkiego, co się w Polsce dzieje. I widział, że krecia robota grozi zawaleniem gmachu państwowego. Wyszedł przeto w maju r. 1926, by zbrojnym protestem przerwać tę niecną robotę i z garstką druhów stanął na barykadach, by walczyć o honor Polski.

Nic nie było dla Niego łatwiejszego, jak ująć wówczas w Swe ręce władzę dyktatora. Pionier wolności — nie chciał jednak rządzić przemocą. Postanowił wychować obywatela, któryby potrafił żyć w wolnem Państwie Polskiem.

I idzie to wielkie dzieło wychowania obywatela, wielkie dzieło przebudowy psychiki społeczeństwa — jak na skalę państwową — szybkiemi krokami naprzód. Łamie się w twardej szkole obywatelskiej interes jednostki, czy partji, w zetknięciu z potężnym imperatywem dobra Państwa. Drogę wychowywania kadr obywatelskich buduje się i w silną więź zespala potężny gmach Rzeczypospolitej.

Sny niemieckie o „Sezonowem Państwie Polskiem" rozwiewają się w jaśniejącym coraz bardziej obrazie polskiej rzeczywistości. W wielkiej rodzinie państw świata Polska — to już nie kopciuszek, albo jakieś tam państewko, ale potężna jednostka państwowa, z którą się liczyć trzeba i liczyć się musi.

Sny, za spełnienie których ginęły pokolenia całe, urzeczywistniają się w naszych oczach. Nam, najszczęśliwszemu z pokoleń przypadł w udziale ten wielki zaszczyt odbudowy, powstałej do wolnego życia państwowego Rzeczypospolitej. Radość jednak bezmierna, jaka przejmuje nasze serca, że w tak osobliwej żyjemy chwili nie może przesłaniać nam oczu na szarą rzeczywistość. Wypadki dziejowe na zachodzie, południu, czy wschodzie Europy każą nam czujnie baczyć na wszystko. Każdy obywatel Pastwa Polskiego czuć się winien żołnierzem., stojącym na bardzo odpowiedzialnym posterunku. Od naszej postawy, od tego poczucia współ odpwiedzialności za losy Państwa zależy przyszłość Rzeczypospolitej. Każdy z nas jest tej przyszłości rzeźbiarzem na swoim skromnym odcinku. I jeśli na murach Senatu rzymskiego ryto słowa „Caveant consules, ne Respublica detrimenti caperet" to w duszach naszych ryć się winno hasło „Caveant cives, ne Respublica detrimenti caperet".

Może nigdy bardziej nie będzie na miejscu, niż dziś w piętnastą rocznicę niepodległości, złożyć Wielkiemu Budowniczemu Polski Marszałkowi Piłsudskiemu i Sternikom naszej nawy państwowej z głębi duszy idące ślubowanie, że „na straży dobra i interesów Państwa stać będziemy do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia, że troska o całość i potęgę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej będzie naszym najwyższym imperatywem, a miłość Państwa stwierdzać będziemy nie słowy, ale czynami".

M. Bednarska.

Zasadnicze linje polityki wewnętrznej Państwa Polskiego.

Referat wygłoszony przez p. posł. Jaworską na II-gim Walnym Zjeździe ZPOK w Warszawie.

Dwa były sposoby ujęcia tego tematu: 1) przedstawić katalog rozumowany ustaw, normujących życie wewnętrzne Państwa, 2) przedstawić zasadnicze linje polityki wewnętrznej, ilustrując je ustawami.

Wybrałam drugi sposób. Wybrawszy go należy znaleźć odpowiedź na pytanie: czy linja wewnętrzna polityki Rządu jest dobra? Odpowiedź na to pytanie da nam rozważenie: 1) czy linja polityki Rządu stosuje się do trudności sytuacji zagranicznej? 2) czy odpowiada psychice społeczeństwa?

Jeśli chodzi o odpowiedź na pierwsze pytanie, to należy zaznaczyć, że sytuacja zagraniczna Polski każe nam zwracać baczną uwagę na to — co się dzieje na południu zachodzie i wschodzie. Idzie tam głęboka przebudowa wewnętrznej konstrukcji państwowej — jeśli wspomnieć tylko wschód z bolszewizmem, czy zachód z faszyzmem lub hitleryzmem. Wszędzie, jako podstawa ustroju wewnętrznego dominuje zasada — podporządkowania jednostki i jej celów, celom i potrzebom Państwa.

Do tych poprzednio wymienionych Państw przybywa obecnie — w ciągu ostatnich tygodni — Czechosłowacja, gdzie również tworzy się silnie zwarty organizm państwowy, z lekkiemi nawet przejawami dyktatury.

W takiem otoczeniu, wśród takich prądów, czy ideałów społecznych lub ustrojowych istnieje Państwo Polskie.

Rozważając warunki istnienia Państwa, jeden zasadniczy moment musimy podkreślić. Jesteśmy Państwem młotem, kończymy zaledwie piętnaście lat swego istnienia po wydobyciu się z niewoli. Że takiem jest nasze Państwo — jakiem jest obecnie, że tak wygląda — to cud.

Musimy sobie również uświadomić, że chwile, które obecnie przeżywamy — to chwile osobliwe. Epoka wielkiej rewolucji francuskiej i tego co ona niosła — kultu jednostki — skończona. Nie ulega wątpliwości, że jesteśmy u progu nowej epoki — jakiej? na to dziś jeszcze nie można dać jasnej odpowiedzi, nie da jej nikt na świecie! Na dnie tych właśnie wszystkich komplikacyj gospodarczych, politycznych czy społecznych jest dezorjentacja ideowa Państw. Cały świat ogarnął egoizm i krótkowzroczność — kryzys gospodarczy utrudnia jeszcze sytuację. Liga Narodów jest właściwie bankrutem, znaczenie jej zmalało tak, że nikt się z nią nie liczy.

Jakież stąd wskazania dla naszego Państwa? Oto konieczność stworzenia silnego, samodzielnego, radzącego sobie samoistnie Państwa. Konieczność w dalszym ciągu — stworzenia warunków do utrwalenia pokoju wewnętrznego, konieczność niebywałej zwartości i konsolidacji społeczeństwa, podporządkowania interesu jednostek, czy grup społecznych — interesom Państwa, zdobytego ofiarą krwi najlepszych jednostek.

Jeśli weźmiemy pod uwagę drugie zagadnienie — czy polityka wewnętrzna Rządu odpowiada psychice społeczeństwa polskiego? — to musimy przypomnieć zasadnicze cechy tego społeczeństwa. Jedną z nabardziej zasadniczych cech — to wybujałość indywidualizmu, przeszkadzająca wychowaniu obywatela. Nie było prawdziwego obywatela i w dawnej Rzeczypospolitej — był bohater, albo warchoł i zwykle bohater płacił za warchoła. Wybujały indywidualizm był powodem, że podporządkowanie się panującym ustawom i podporządkowanie interesów własnych interesowi Państwa uważano za skrępowanie. Indywidualizm ten rozsadzał państwo. Walczyli z nim monarchowie — zwycięsko wyszli z tej walki Bolesław Chrobry, Kazimierz Jagiellończyk i Stefan Batory — ofiarą jego padli Władysław IV i Sobieski. Wygrywali go dla własnych — czy państw swych interesów, przedstawiciele obcych potencyj, szczególniej zaważył on na losach Państwa Polskiego, w ostatnich chwilach jego istnienia przed rozbiorem. Konsekwencja tej wybujałości była Targowica, konsekwencja rozbiory.

Zła szkoła obywatelska była niewola. Stwarzała ona specjalny typ — zamiast „obywatela" typ „rodaka". Obowiązkiem Polaka w czasie niewoli była negacja istniejącego stanu rzeczy, negatywne stanowisko do Państwa — jako Państwa obcego negatywne stanowisko do rządu — jako rządu zaborczego. Zamiast miłości Państwa pielęgnowano w duszach pokoleń miłość Ojczyzny. Stwarzał się patrjotyzm swoistego typu, ochotniczy, abstrakcyjny, sentymentalny, frazeologiczny, patrjotyzm odświętny, wydobywany z lamusa wspomnień w dnie uroczyste. A z obywatela kształtował się typ obywatela — opozycjonisty, czasem anarchisty. Tworzyły się partje i rodziło się partyjnictwo.

Stawianie celów partyj ponad interesy Państwa zbyt głęboko wkorzeniło się w okresie niewoli w społeczeństwo — i jeśli dziś jesteśmy świadkami procesu w Rzeszowskiem, czy Tarnowskiem, to również jest to wkorzeniony jeszcze w czasach niewoli przerost partyjnictwa. Wzdryga się wszystko na myśl, co by się stać mogło, gdyby niedość szybko ruch ten został stłumiony. Mogłyby się powtórzyć wypadki r. 1846-go, a w dalszych swych konsekwencjach mogłoby to grozić i zachwianiem się Państwa Polskiego.

W masach zrozumienia wartości Państwa niema, nie został jeszcze wychowany obywatel, a wyrobienie polityczne szerokich warstw prawie zerowe. Na jednym z walnych zjazdów jednego z towarzystw padły z ust człowieka, który jako akademik mógłby być zaliczony do elity społeczeństwa, następujące słowa „Państwo Polskie jest fikcja — naród to rzeczywistość".

Komplikuje sytuację Państwa Polskiego sprawa mniejszości narodowych, z czego wynika konieczność wychowania takiego typu obywatela polskiego, któryby służył mniejszościom przykładem swego ustosunkowania się do Państwa i jego zagadnień.

Na tle takiej sytuacji zagranicznej i takiej psychiki społeczeństwa konieczna jest przebudowa ustroju politycznego Państwa. Ustrój dawniejszy, tkwiący swemi korzeniami w hasłach rewolucji francuskiej, podnoszącej niebywale prawa jednostki, demoralizujący obywatela musi ulec zmianie. Okazało to życie samo i polska rzeczywistość dnia dzisiejszego musiała być regulowana poza ramami Konstytucji drogą ustaw i dekretów Prezydenta.

Licząc się tedy z warunkami sytuacji zagranicznej Polskiej i z psychiką narodu Rząd Marszałka Piłsudskiego, jako wskazania dla swej polityki wewnętrznej dwie sobie postawił wytyczne: przebudowę psychiki społeczeństwa i przebudowę ustroju. Linja przebudowy psychiki- społeczeństwa wybrana przez Rząd to: 1) niszczenie partyj, 2) stworzenie Bloku.

Jeśli chodzi o partje — to lewica jest w tej chwili rozbita, prawica osłabiona. Stworzenie Bloku miało na oku dwa cele — scalanie rozproszkowanego społeczeństwa, zwalanie kapliczek partyjnych, sprowadzanie interesów grup do jednego mianownika — którym jest interes Państwa. I trzeba przyznać, że w ogólnej swej linji Blok był i jest owiany atmosfera obywatelskiej służby, chęcią podporządkowania interesów obywatela interesom zbiorowości i to ściśle w ramach Państwa.

Dalszemi etapami tej pracy w przebudowie psychiki obywatela — to dekret Prezydenta o stowarzyszeniach, zacieśniający granice ich działalności do ram interesów Państwa, nie pozwalający na tworzenie z organizacyj państewek w Państwie, nastawianie życia gospodarczego na interes ogółu, czego dowodem sądy kartelowe (ostatniemi czasy znany wszystkim wyrok sądu kartelowego w sprawie Kartelu Cementowego).

W tej akcji przebudowy psychiki obywatela nie można było pominąć rzeczy tak ważnej, jaką było uzdrowienie parlamentaryzmu. Parlamentaryzm polski w pierwszych latach swego istnienia przypisywał sobie przyw[illegible]

czem nieuzasadnione. Zdobył maksimum władzy, chciał się stać i stawał się władza nie tylko ustawodawczą, ale powoli i wykonawczą. Rządy były igraszką w ręku leaderów politycznych. Koniecznem więc było sprowadzenie parlamentu do właściwej jego roli — roli prawodawcy. Metoda, którą do tego celu wybrał Marszałek — to metoda ośmieszania suwerenów.

Dalszym ciągiem przebudowy pracy parlamentu to zmiana regulaminu sejmowego (i jeśli poseł Stanisław Stroński powiedział „Po co wam potrzebna zmiana Konstytucji, jeśli wy załatwiacie wszystko zmiana regulaminu" to miał po części rację). Rzeczywiście regulamin na pewnym odcinku przez ukrócenie samowoli parlamentu) przygotowuje ustrój polityczny. Zmianie również uległa organizacja pracy poselskiej — uzgadnianie odbywa się w grupach a na posiedzeniach obowiązuje już bezwzględna solidarność.

Bezcelowy byłby jednak trud, gdyby się ograniczono tylko do przebudowy psychiki starszego społeczeństwa. Koniecznem było również wychowanie młodego pokolenia. Praca czynników rządzących poszła tu poprzez wydanie szeregu ustaw szkolnych. Jedną z najważniejszych to ustawa o ustroju szkolnym. Celem jej wytycznym wychowanie świadomego, twórczego obywatela o nastawieniu życiowo-praktycznem z wyraźnem pochyleniem gospodarczem. Nie pominięto również i szkolnictwa prywatnego, realizując i tam wielkie plany wychowawcze. Życie samo domagało się również zmiany stosunków panujących na uniwersytetach. Odtrutkę na zatruwane umysły młodzieży trzeba było jak najszybciej zastosować. Państwo uniwersyteckie w Państwie Polskiem musiało być zlikwidowane.

Praca wychowania obywatela dała już pewne efekty. Następnie powolna przebudowa psychiki społeczeństwa. Dowodem tego to choćby efekty Pożyczki Narodowej, choćby fiasko strajków rolnych. Istnieje jeszcze pewne niedociągnięcie między zamierzeniami a wykonaniami. Ale linia ogólna dobra. Istnieje straż i piecza nad jej czystością — dowodem tego choćby proces brzozowski, czy w sprawie zamordowania ś. p. Hołówki. Rząd wykazał, że potępia tego rodzaju metody administracji.

Drugiem wskazaniem polityki wewnętrznej Rządu to przebudowa ustroju. Prace nad tem idą od r. 1928. Wówczas został wypracowany pierwszy projekt Bloku. Efektem tej pracy — wpojenie w szerokie warstwy społeczeństwa przekonania o konieczności zmian istniejącego ustroju, o potrzebie silnej władzy wykonawczej i zespolenie władz w Polsce. Obecnie idzie finalizowanie tego procesu. Finałem tym, to projektu Prezesa Sławka. Nie tu miejsce na omawianie całego projektu. Podam jednak dla orientacji pewne jego linie wytyczne są one: zespolenie władzy w osobie Prezydenta, silna władza Prezydenta, stabilizacja stosunków przez nową koncepcję Senatu — 1/3 nominacji Prezydenta, 2/3 wybrani przez kadrę obywatelską; pierwsze szeregi tej kadry obywatelskiej to kawalerowie orderów Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, następne to dobrani przez nich ludzie.

Celem wytycznym tego projektu to: a) chęć wewnętrznego uzbrojenia Polski — przez stabilizację stosunków; b) chęć pociągnięcia do czynnej roli w Państwie obywateli z dołów społecznych, chęć zmiany petenta w współtwórcę drogą stawiania mu przed oczy wysokiego celu, drogą pobudzania ambicji i przez udzielenie wszystkim obywatelom prawa stawania do startów. Podstawą elity stwarzanej przez nową Konstytucję jest uznanie wysiłku dla odzyskania niepodległości. Że z ludzi tych nie stworzy się kapitalistów idei — dowodem przewidziana rewizja praw członków tej elity. Nowa Konstytucja spełniać będzie rolę wychowawczą przez wprowadzenie pojęcia obywatela o wysokich walorach indywidualnych. W związku z tą Konstytucją wchodzimy w epokę daleko idących ewolucyj poglądowo-ustrojowych.

Program radjowy.

Niedziela . listopada.

Lwów. (381). Godz. 9—[illegible]: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 10: Trans. z Wilna. Nabożeństwo. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt z Warszawy. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Wiadomości meteorologiczne. 12'15: Trans. z Warszawy z Filharmonji Warsz. II-gi koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski", poprzedzony prelekcją prof. Stanisława Niewiadomskiego, w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Bronisława Wolfstala i Stanisław Nawrocki (fortep.) 13: Trans. z Warszawy. „Polityka społeczna" — wygł. Minister Opieki Społecznej, Stefan Hubicki. 13'12: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 14: Trans. z Warszawy. „Moje wspomnienia ze wsi w walkach niepodległościowych" — wygł. kpt. Bolesław Studziński. 14'15: Tr. z Warszawy. „Przegląd rynków produktów rolniczych" — wygł. p. Stanisław Prus-Wiśniewski. 14'25: Muzyka wokalna z płyt. 14'50: Trans. z Warszawy „Rolnictwo w życiu gospodarczem Polski" — wygł. Min. Rolnictwa dr. Nakoniecznikoff Klukowski. 15: Trans. z Warszawy. „Wieś polska w 1918 r." — wygł. poseł Feliks Gwiżdż. 15'20: Trans. z Warszawy. Muzyka węgierska w wyk. orkiestry z „Domu Fukiera". 16: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci. Audycja ku uczczeniu 15-ej rocznicy Odzyskania Niepodległości. 16'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans słynnych artystów — Hipolito Lazaro, tenor (płyty). 16'45: Trans. z Warszawy. Kwadrans poetycki: „Muza legjonowa". 17: Trans. z Warszawy „Zadania kobiet w samorządach" — wygłosi p. Marja Karczewska. 17'15: Trans. z Warszawy. Muzyka polska o charakterze ludowo - artystycznym, w wyk. p. Lucyny Robowskiej (fortep.), Wiktorji Skwarczewskiej (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie trans. z Warszawy. Komunikat Zw. Prac. Gmin Wiejsk. 18: „Wesele" — Wyspiańskiego. 18'40: Trans. z Warszawy. Wesołe piosenki w wyk. Konrada Toma. 19: ??? Trzy pytajniki w opr. Marjusza Nowiny. 19'10: Rozmaitości i płyty. 19'30: Trans. z Warszawy. „Sylwety akademików literatury" — prof. Juljusz Kleiner — wygł. W. Zawistowski. 19'45: Odczytanie programu na dzień następny. 19'50: Muzyka z płyt. 20: Trans. z Warszawy: „Czego naród może się spodziewać od armji — wygł. gen. Rydz - Śmigły. 20'10: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marjan Orzechowski (wibrafon). 21'05: Dziennik wieczorny. 21'15: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 21'30: „Na wesołej fali", audycja Nr. 26 (Fala Morska i Kolonjalna) w opr. Kamila Giżyckiego i Wiktora Budzyńskiego. 22'30: Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22'40: Trans. z Warszawy. Wieczór muzyki wiedeńskiej — w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Greta Turney (śpiew). 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu.

Poniedziałek . listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa. 11'30: Trans. z Warszawy. Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy. Popularna muzyka szwajcarska z płyt. 12'30: Transmisja z Warszawy. Dziennik południowy. 12'35: Wiadomości meteor. 12'38. Dalszy ciąg muzyki z płyt. 13—15'30: Przerwa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'45: Lwowski Kącik L. O. P. P. 15'55: Trans. z Warszawy Yvonne Printemps — sopran (płyty). 16'15: Transmisja z Poznania. Utwory na klarnet w wyk. Józefa Madeji. 16'40. Trans. z Warszawy Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. Lucien Roquigny. 16'55: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry jazzowej Adama Furmańskiego. 17'35: Tr. z Warszawy. Sylwety Akademików Literatury „Wacław Berent" — wygł. Wacław Rogowicz. 17'50: „Hieroglify polskie" (nauka stenografji 3-cia) — przeprowadzi dr. Maksymiljan Mesuse, lektor Uniw. J. K. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Matejko w 40-lecie zgonu" — wygł. dr Dobrowolski. 18'20: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Kurta Engla. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'05: Rozmaitości. 19'15: „Wiadomości Esperanto" w opr. dr. Karola Kleina. 19'25: Trans. z Poznania. „Pieśń i muzyka ludu wielkopolskiego" z ilustracją fonograficzną z autentycznych zdjęć dokonanych w terenie — wygł. dr. Lucjan Kamieński. 19'45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 19'52: Dziennik wieczorny. 20: Trans. z Warszawy. Przemówienie Min. Józefa Becka: „Udział Polski w współpracy międzynarodowej". 20'15: Trans. z Warszawy „Księżniczka dolarów", operetka w 3-ch aktach Leo Falla w radiofonizacji i reżyserji Michaliny Makowieckiej. Wykonawcy: Aniela Szlemińska, Zofja Ważyńska, Jadwiga Zwidrynówna, Aleksander Wasiel, Adam Dobosz, Bolesław Bolko i inni. Kapelmistrz: Wacław Elszyk. W przerwie ok. godz. 21: Trans. z Wilna. Feljeton p. Michała Pawlikowskiego: „W krainie mchów i jezior". 21'15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kabaretu „Femina". 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Płyty gramofonowe.

—o—

Trzy lata w letargu.

Sensację w świecie lekarzy austrjackich budzi wypadek letargu, jakiemu uległa w r. 1930 żona kolejarza w Peterskirchen, Marjanna Biderman. W r. 1930 pozostawała ona w śnie letargicznym, nie reagując na żadne podniety zewnętrzne. Karmiono ją sztucznie przez cały ten czas. W tych dniach Biedermanowa ocknęła się ze swego snu, trwającego trzy lata, wyczerpana, wychodzona, wygląda jak szkielet. Zasnęła, mając lat 23, a obudziła się mając już 26 lat. Pamięta bardzo dokładnie wszystko, co się działo z nią przed zapadnięciem w stan letargu.

—o—

Jak widzimy najważniejsza sprawą obozu i celem od roku 1928 to walka o dzień jutrzejszy Rzeczypospolitej Polskiej. Jak w ogólnych zarysach wyglądałaby linja polityki wewnętrznej,

Jaka jest rola nas posłanek i senatorek jako członków parlamentu. Oto wybijać drzwi kobietom na terenie pracy politycznej przez pokazanie, że potrafią spełnić zadania, jakie na nich nakłada ich stanowisko i wpływać o ile mogą na zmianę pewnych posunięć, które dla interesu sprawy kobiecej mogłyby być szkodliwe.

Jaka jest rola naszej organizacji? — Wychowywanie mas kobiecych dla realizowania wielkiej idei mocarstwowego Państwa Polskiego, umacnianie wartości obozu wartościami sił kobiecych. Ambicją naszą jako organizacji winna być kroczenie w awangardzie, wśród twórców obozu z pełną wiarą w wielkość idei, której się służy, a nie krokiem marudera! Winno to być nie tylko naszą ambicją, ale i obowiązkiem, obóz, bowiem do którego należymy stworzył Marszałek, twórca Państwa, jego strażnik ten szczęsny człek, który zakończył 150-letnią walkę o niepodległość zdobyciem Państwa, a obecnie prowadzi dalszą ciężką walkę z Polakiem o duszę obywatela.

Te z nas, które tworzyły organizację — były z Nim w tamtym boju o niepodległość, wszystkie dziś uczestniczymy w tym drugim boju o duszę obywatela. Walkę tę Marszałek wygrywa nowy obywatel w nas samych powstaje.

M. Jaworska.

Historja początków ruchu harcerskiego.

Wojskowe Biuro Historyczne przystąpiło obecnie do opracowania materjałów, dotyczących pierwszych okresów ruchu skautowego w Polsce. Pracę tę podjął płk. inż. Henryk Bagiński.

W związku z tem osoby, które brały udział w początkach ruchu harcerskiego, bądź też posiadają materjały dotyczące tego ruchu, proszone są o skomunikowanie się ze Związkiem Harcerstwa Polskiego.

Medal króla angielskiego za najlepsze poezje.

Król angielski podpisał ostatnio dekret, na mocy którego corocznie nadawany będzie medal złoty i srebrny za najlepszy tom poezyj, wydany w języku angielskim. Medale przyznawane będą w końcu każdego roku za rok ubiegły przez specjalny komitet sędziowski, na którego czele stanął znany poeta angielski, John Masefield. Ponadto utworzona została podkomisja dla oceny dzieł kandydatów z Indyj, dominjów i kolonij. Pierwsi laureaci medalu królewskiego nagrodzeni będą w grudniu 1934 r. za poezje wydane w ciągu roku 1933.

Artyści polscy w Moskwie.

W związku z rozpoczynającą się dekadą polsko - sowieckiego zbliżenia kulturalnego (koncert muzyki polskiej, otwarcie wystawy malarstwa polskiego) przybyli 10 bm. do Moskwy: p. Ewa Bandrowska-Turska, znany pianista Sztompka oraz zastępca nacz. wydz. prasowego MSZ, radca Czosnowski. Pozostali uczestnicy koncertu Karol Szymanowski i Grzegorz Fitelberg bawią już w Moskwie od kilku dni i odbywają próby.

Koncert odbędzie się w sobotę, dnia 11 b. m. w wielkiej sali Konserwatorjum Moskiewskiego pod protektoratem posła R. P. min. Łukasiewicza. Otwarcie wystawy nastąpi w galerji Tretiakowskiej, w niedzielę dnia 12 b. m. po południu.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

X. Km. 1128/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Samuela Turnera odbędzie się dnia 13 grudnia 1933, w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej l. 7. o godzinie 11'30 przed poł., w biurze Nr. XV., na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: miasta Lwowa 1/3 Whl.: 1257/II. Oznaczenie realności: jedna trzecia część realności przy ulicy Słonecznej i ulicy Szpitalnej, obejmująca parcelę budowlaną lk. 4475 o powierzchni 482 m. kw., na której wznosi się budynek trzypiętrowy czynszowy. 1/3 Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 50.997 zł. 35 gr. Najniższa oferta: 25.498 zł. 68 gr. Do realności whl. 1257/II. ks. gr. m. Lwowa, należą przynależności opisane w protokole ocenienia, oszacowane na 2.287 zł 35 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie Rewiru X. 4646/K

Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzycielki Bianki Moldauer w Stryju. Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III., w Stryju, ul. Jagiellońska 2, Lcz. III. Km. 4437/33 ogłasza, że na zasadzie zatwierdzonych warunków odbędzie się dnia 7. grudnia 1933, o godzinie 9-tej w Sądzie Grodzkim w Stryju, Sala Nr. 17. licytacja majętności Monasterzec, obj. whl. 90, prowadzonej przy Sądzie Okręgowym w Stryju, należącej do zobowiązanego Hirscha Halperna w Stryju, składającej się z 11/120 części tego wykazu, a to: parc. bud. lkat. 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64 i 85 oraz pgr. lkat. 305, 306, 307, 308, 309, 311, 314, 315/1, 315/2, 322, 326, 332/1, 333, 334, 335, 338, 339, 342, 344, 345, 346, 347, 348, 361, 362, 714, 715, 722, 723, 725, 726, 727, 728, 730, 733, 736, 737, 779, 780, 782, 784, 785, 786/1, 789, 790/1, 791, 792, 793/1 794/1 795/1 797 831 839 840 849 850 851, 853, 854, 873/1, 875, 876, 879, 880, 889, 890, 899/1, 899/2, 1072, 1074, 1075, 1076, 1078, 1307, 1311, 1330, 670/1, 679/1, 874/1, 874/2, 838/1, 838/3, 877/1, 878/1, 332/3, 838/7, 838/8, 838/9, 838/10, 838/11 i 838/12. Parc. bud. są zabudowane następującemi budynkami: drewutnia, komórka, 2 domy służbowe 2 szopy, stodoła, spichlerz, wszystko drewniane, w lichym stanie. Wartość szacunkowa z przynależnościami 26.577 zł. 47 gr. Najniższa oferta: 17.718 zł. 32 gr. oraz majętność Austerja (Bratkowce), obj. whl. 144, prowadzonej przy Sądzie Okręgowym w Stryju, należącej również do zobowiązanego w 11/160 części tego wykazu, składającego się z bud. lkat. 201 oraz pgr. lkat. 732/2, 1401, 1674, 1681, 3547/2, 3837/3, 3837/4, 706/13, 727/2, 925/8, 925/9, 925/10, 925/11, 925/12, 925/13 i 3548/1. Parc. bud. jest zabudowana domem drewnianym. Wartość szacunkowa z przynależnościami 4.590 zł. 62 gr., najniższa oferta: 3.060 zł. 42 gr. Do majętności whl. 90. należą następujące przynależności: studnia betonowa, płot chruściany, parkan sztachetowy, 17 sztuk starych drzew szlachetnych, 35 sztuk młodych drzew owocowych, drzewa dzikie oraz drzewostan w lasach, oszacowane w 11/120 częściach na kwotę 1.125 zł. 06 gr., wliczonej do wartości szacunkowej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Licytant przystępujący do licytacji powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie 10% ceny szacunkowej. Powyższą realność można oglądać w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją, w dnie powszednie między godz. 8 a 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego w godzinach urzędowych w kancelarji Komornika.

Stryj, dnia 2 listopada 1933. 4615/K

II. Km. 3110/33/3. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej: Bömische Union Bank Filiale w Trautenau, odbędzie się dnia 20 grudnia 1933, o godzinie 11 przed południem, w biurze Nr. 14a Sądu Grodzkiego w Przemyślu na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: 1) połowy realności whl. 2762 ks. gr. gm. Przemyśl objętej, składającej się z parc. bud. lk. 2718, o powierzchni 651 m. kw., na której znajdują się następujące budynki, a to: budynek murowany II. piętrowy, budynek parterowy murowany, oraz przynależności: parkan, ogrodzenie, wychodek, studnia i 2 komórki. Cała realność z przynależytościami oszacowana na 71.578 zł. z czego połowa dłużnika własna, wynosi 35.789 zł. 2) połów realności whll. 2987 i 3633 ks. gr. gm Przemyśl objętych, składających się, a to: realność whl. 2987 z parc. bud. lk. 2638, o powierzchni 130 m. kw. — parc. gr. lk. 809/9 o powierzchni 121 m. kw. — parc. gr. lk. 811/15, o powierzchni 446 m. kw. i parc. gr. lk. 809/19 o powierzchni 535 m. kw. zaś realność whl. 3633 z parc. gr. lk. 811/11 o powierzchni 198 m. kw. Na parc. bud. lk. 2638 w skład whl. 2987, wchodzącej znajduje się budynek parterowy, tudzież na parc. gr. lk. 811/11 jeden budynek, oba zbudowane z pruskiego muru. Do realności tych należą jako przynależności: altana, parkan i ogrodzenie drewniane. Obie te realności whll. 2987 i 3633, stanowią ze sobą jedną całość oszacowane wraz z przynależytościami na 28.744 zł., z czego połowa tych realności dłużnika własna wynosi 14.371 zł. Najniższa oferta wynosi połowę łącznej ceny szacunkowej tj. kwotę 25.080 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Przemyśl, dnia 6 listopada 1933. 4636/K

I. Km. 215/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Franciszka Drwięgi w Sanoku, odbędzie się dnia 20 grudnia 1933, o godz. 11 przed południem w Sądzie Grodzkim w Sanoku, biuro Nr. 31, licytacja: a) całej realności obj. whl. 351 i 492, 1/20 części realności whl. 200 i 16/256 części realności whl. 504 ks. gr. gm. kat. Pisarowce, dłużnika Wawrzyńca Posadzkiego własnych. Realność whl. 351 składa się z pgr. 387/3 rola, 388/3 łąka i 389/6 rola w niwie „Sosnówka“. — Realność whl. 492 składa się z pgr. 285/27 rola w niwie „Zarębówka za folwarkiem“. — Realność whl. 200 składa się z pgr. 409/5 rola w niwie „Zagumieniu“, pgr. 517/7 rola i 521/1 las w niwie „Za gościńcem“. — Realność whl. 504 składa się z 2 parcel gruntowych, stanowiących drogę polną, a to: pgr. 10/2 i 285/2. Wartość szacunkowa wynosi 1184 zł. 21 gr., najniższa oferta wynosi 789 zł. 48 gr., b) Domu mieszkalnego, położonego w Pisarowcach, z drzewa jodłowego, krytego blachą, obejmującego kuchnię, 2 pokoji i 2 komory. Budynku gospodarczego z drzewa jodłowego, krytego blachą, mieszczącego w sobie stajnię, wozownię, i boisko, ustępu, 2 grusz i 1 jabłoni. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 7.519 zł., najniższa oferta wynosi 5.013 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Akty można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Sanoku. 4659/K

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I. w Sanoku.

I. Km. 1311/33/9. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Państwowego Banku Rolnego, Oddział we Lwowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 18 grudnia 1933, o godzinie 9 przed południem w Sądzie Grodzkim w Brzeżanach, w biurze Nr. 35, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących nieruchomości: 1) połowy realności whl. 2144, ks. gr. Sarańczuki, dłużnika Jana Kędziora własnej; 2) połowy realności whl. 2148 ks. gr. Sarańczuki, Kazimierza Chmiela własnej; 3) połowy realności whl. 2208 ks. gr. Sarańczuki, Władysława Kielara własnej; ad 1. Cała realność ma obszaru 5 ha 93 a 99 m. kwadr., czyli 10 morgów 514 sążni kwadr., do której jako przynależności należą trzy budynki gospodarcze i 15 sztuk drzew owocowych. Wartość szacunkowa połowy tej realności z przynależnościami wynosi 3505 zł., a wobec tego najniższa oferta wynosi 2337 zł.; ad 2. Cała realność ma obszaru 6 ha 79 a. 16 m. kw., czyli 11 morgów 1282 sąż. kwadr., do której jako przynależność należą dwa budynki gospodarcze, studnia i około 60 drzew owocowych. Wartość szacunkowa połowy tej realności z przynależnościami wynosi 5435 zł., a wobec tego najniższa oferta wynosi 3624 zł.; ad 3. Cała realność ma obszaru 7 ha 68 a. 60 m. kwadr. czyli 13 morgów 568 sąż. kwadr., do której jako przynależność należy trzy budynki gospodarcze, studnia i 45 drzew owocowych. Wartość szacunkowa połowy tej realności wynosi 5045 zł., a wobec tego najniższa oferta wynosi 3364 zł. Sprzedaż odnośnie do każdej połowy realności poniżej najniższej oferty nie nastąpi. Sąd Grodzki w Brzeżanach jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie tego terminu licytacyjnego w stanie biernym wymienionych wyżej realności, wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych i organów publicznych, wymierzających podatki i daniny publiczne dołącza się do tego edyktu. 4664/K

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.
Brzeżany, dnia 27. października 1933.

II. Km. 2895/33. V. E. 426/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Prot. Firma „Astra“ Fabryka cukrów i przetworów owocowych w Rzeszowie, Ska z ogr. odp. — na wniosek strony egzekwującej: Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa — zastąpionej przez Dra Radlmessera, adwokata w Rzeszowie — odbędzie się dnia 14 grudnia 1933, o godz. 10-tej, przed poł. w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie, w biurze Nr. 8. parter, licytacja realności lwh. 1663 ks. gr. gm. kat. Rzeszów, wynosząca 1200 m kwadr. gruntu częściowo zabudowanego. Na gruncie tym znajdują się kamienica dwupiętrowa i przynależności: kotłownia, szopa, kancelarja, rury, przewody elektryczne i t. p. Parcela budowlana 1238 mierzy 1200 m. kwadr. — Wartość szacunkowa całej tej realności lwh. 1663 ks. gr. gm. kat. Rzeszów zpn. — po potrąceniu ciężarów z karty C. wynosi 72.457 zł. 50 gr. Najniższa oferta 36.228 zł. 75 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne dotyczące tych realności oraz dotyczące dokumenty można przeglądać w godzinach urzędowych w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Rzeszów, dnia 31 października 1933.

II. Km. 2732/33. Edykt licytacyjny. Dnia 20 grudnia 1933, o godz. 10-tej rano — odbędzie się w Sądzie Grodzkim zamiejskim we Lwowie, ul. Kazimierzowska 34, w biurze Nr. IV. — publiczna licytacja realności obj. whl. 638 ks. gr. gm. kat. Zniesienie (parcela budowlana z domem murowanym przy ul. Krótkiej 7). Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi 20.860 zł. Najniższa oferta wynosi 11.600 zł. Przynależności oszacowano na 470 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można u komornika lub w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego zamiejskiego Rewiru II., ul. św. Anny Nr. 3.
Lwów, dnia 4 listopada 1933. 4669/K

II. Km. 2298/33. Edykt licytacyjny. Dnia 20. grudnia 1933, o godz. 9 rano — odbędzie się w Sądzie Grodzkim zamiejskim we Lwowie, ul. Kazimierzowska 34 — w biurze Nr. IV. publiczna licytacja realności obj. whl. 571 ks. gr. gm. kat. Kukizów (grunta orne i łąki o łącznym obszarze 4 morgi (162 s. kwadr.). — Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi 4907 zł. 95 gr. Najniższa oferta wynosi 3272 zł. Przynależności oszacowano na 138 zł. Poniżej najniższej oferty — sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można u komornika lub w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego zamiejskiego Rewiru II., ul. św. Anny Nr. 3.
Lwów, dnia 24 października 1933. 4670/K

II. Km. 1008/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego w Przeworsku Rewiru II, Mgr. Andrzej Kuduk, zamieszkały w Przeworsku, zawiadamia, że dnia 23 stycznia 1934 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Przeworsku na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: 1) połowa realności wiejskiej lwh. 80 gm. kat. Urzejowice składającej się z parc. gr. 1063, 1064 i 1065 o obszarze (cała realność) 1372 sążni kw., oszacowana na 900 zł., najniższa oferta wynosi 600 zł. 2) Połowa realności wiejskiej lwh. 86 gm. kat. Urzejowice, składającej się z parc. gr. 1445/2 o obszarze (cała realność) 685 sążni kw. oszacowana na 467 zł 46 gr., najniższa oferta wynosi 311 zł, 64 gr. 3) Połowa realności wiejskiej lwh. 990 gm. kat. Urzejowice, składającej się z parc. gr. 1704/2 o obszarze (cała realność) 48 sążni kw. oszacowana na 23 zł. 64 gr., najniższa oferta wynosi 21 zł. 76 gr. 4) Cała realność wiejska lwh. 429 gr. kat. Mokra strona, składająca się z parc. gr. 369/13 o obszarze 809 sążni kw. oszacowana na 1000 zł., najniższa oferta wynosi 667 zł. Z realności lwh. 236 gm. Mokra strona: 5) parc. gr. lkat. 173/2, 174/2, 175, 176/2 i 177/2 wraz ze stodołą znajdującą się na parc. gr. 176/2 o obszarze 1430 sążni kw. oszacowane na 2800 zł., najniższa oferta wynosi 1866 zł. 67 gr. 6) Parc. gr. lkat. 369/11 o obszarze 330 sążni kw. oszacowana na 700 zł., najniższa oferta wynosi 466 zł. 67 gr. 7) Parc. gr. 369/9 o obszarze 376 sążni kw. oszacowana na 500 zł., najniższa oferta wynosi 333 zł. 34 gr. 8) Parc. gr. 369/6 o obszarze 4 morgi 1227 sążni kw. oraz 1/20 część realności lwh. 40 gm. Mokra strona oszacowana na 12.500 zł., najniższa oferta wynosi 8.333 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4671/K

Komornik Sądu Grodzkiego w Przeworsku Rewiru II.
Dnia 30 października 1933.

AMORTYZACJE

Lcz. V. Nc. 478/33/3. Edykt. Zarzadzam umorzenie 10 weksli wystawionych 3 lipca 1933 przez Towarzystwo Szkoły Ludowej i Średniej w Kołomyi, jeden na 29 zł. 76 gr., dwa po 30 zł., siedm po 40 zł. płatnych na zlecenie Fryderyki Wechsler. Posiadaczy tychże wzywam, by swe prawa zgłosili do dni 45, w razie przeciwnym uzna Sąd te weksle za pozbawione znaczenia. 4676

Sąd Grodzki, Oddział V.
Kołomyja, dnia 16 października 1933.

UPADŁOŚCI.

Sa 2/33. Ugodę zawartą między dłużnikiem Herschem Rothem w Brzozowie a jego wierzycielami, na audjencji dnia 20. kwietnia 1933 zatwierdza się.

Sąd Okręgowy Wydział I
Sanok, dnia 15 września 1933. 4665

S. 12/33/2. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku firmy „Spółka Ślusarska w Świątnikach Górnych“, Stowarzyszenie Spółdzielcze, z ogr. odp. w Świątnikach Górnych, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz konkursowy, sędzia Sądu Okręgowego Jan Pelczar. Zarządca masy: Dr. Józef Emilewicz, adwokat w Krakowie, Rynek Podgórski 10. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55, dnia 22 listopada 1933, o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 27 grudnia 1933. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie, dnia 29 grudnia 1933 o godz. 10 przed południem.

Sąd Okręgowy cywilny
Kraków, dnia 25 października 1933. 4672

S. 6/30. Konkurs wdrożony do majątku dłużnika Arona Jakóba Elsnera ze Sędziszowa zostaje zniesiony po myśli § 166 ust. 2, ord. konk. 4667

Sąd Okręgowy Wydział I
Tarnów, dnia 14 października 1933

FIRMY.

Firm. 107/33. A. 73. W rejestrze handlowym pod firmą H. Trachman i Synowie Spółka jawna w Sanoku, zarządza się następujący wpis: Ustąpił ze Spółki Schulim Trachman i odtąd Spółki nie zastępuje i jej nie podpisuje.

Sąd Okręgowy Wydział I 4660
Sanok, dnia 30 września 1933.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 326/31. Jan Mozes, urodzony 1896 w Parchaczu, zaginął w Rosji jako emigrant. Celem udowodnienia śmierci, ogłasza się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy 4629
Lwów, dnia 28 grudnia 1931.

T. 29/32. Edykt. Józef Kaczorowski, syn Jana i Franciszki, ur. 30 maja 1892 w Burkanowie i tam przynależny, powołany w roku 1914 do wojska austr., brał udział w bitwie na Bukowinie i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd Okręgowy 4655
Brzeżany, 2 listopada 1932

T. 114/32. Józef Pierzchała, syn Jana i Marji, ur. 19 marca 1881, w Babicach, pow. Chrzanów, w roku 1912 wyjechał do Ameryki, a ostatnią wiadomość dał o sobie w roku 1920. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24, l. 1. ust. cyw., zarządza się na wniosek Agnieszki Pierzchałowej w Balicach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Zaginionego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 16 listopada [illegible] Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny 4673
Kraków, 19 kwietnia 1933.

T. 53/33. Adam Kurdziel, syn Floriana i Karoliny z Madejów, ur. 20 grudnia 1896 w Miękini, pow. Chrzanów, powołany do służby wojskowej w b. armji austrjackiej w r. 1914 czy też 15-tym przydzielony do 16 p. p. (lub 13 p. p.), odszedł w tym roku w listopadzie w Nowego Jiczyna na Morawach na front w Karpaty i od tego czasu nie powrócił, ani nie daje znać o sobie. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionej Sądowi Okręgowemu w Krakowie. Adama Kurdziela wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. 16 maja 1934 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I 4674
Kraków 22 września 1933.

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.
Z drukarni „Słowa Polskiego“. Lwów. ul. Zimorowicza 15.